

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dziennie): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 308-78

Nr 173 / Rok XIV

Katowice, niedziela 25 czerwca 1939 r.

Cena 10 gr

Wojna angielsko-japońska wybuchnąć może lada chwila

Wielka Brytania zdecydowana na kontrakcję na Dalekim Wschodzie

Z tygodnia

Nowe akordy w „wojnie nerwów”

(W. Ch.) W niesamowity rytm bezkrwawej wojny nerwów uderzył się nowe akordy, z dwu krańców ziemi, wiążące w ten sposób jakby symbolicznie w jedną całość gigantyczny spłot interesów, rozrzuconych na wielu miejscach mocarstwa już nie tylko Europy, ale Ameryki i Azji. Akordami tymi są Gdańsk, a ściślej biorąc, niepoważne wystąpienie w nim ministra Goebbelsa, oraz poważniejsza już w swym ciężarze gatunkowym zarządza przez Japonię blokada wybrzeża chińskiego i koncesji europejskich.

Podczas gdy przemówienie, niezwykle gwałtowne w swej formie, ministra Goebbelsa zostało przyjęte z pobłażliwym wzruszeniem ramion, to sprawa blokady japońskiej potraktowana została jako wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Wszyscy zdają bowiem sobie sprawę, że jest to jeden z etapów dalekością polityki japońskiej, mającej na celu w swym końcowym efekcie całkowite wyrogowanie z Azji wpływów politycznych europejskich czy amerykańskich.

Obecnie między władzami angielskimi i japońskimi toczy się wymiana zdań i krzyżują się noty dyplomatyczne. Do rozstrzygnięcia jednak rozmów jeszcze nie doszło. W międzyczasie zaś okręty wojenne amerykańskie i angielskie pełną parą płyną na wody chińskie. Niewątpliwie stać się one mogą wielką pomocą w argumentacji anglo-amerykańskiej w czasie rozmów z Japończykami i choćby nawet nie miały dojść do głosu działa okrętowe — to już sama ich obecność w dużym stopniu wpłynąć może na wyjaśnienie sytuacji.

Mimo tak silnego skomplikowania się sytuacji ogólnoświatowej wypadkami na Dalekim Wschodzie — Anglia i Francja nie ustają w wysiłkach zmierzających do skupienia wokół siebie wszystkich tych państw, które zdecydowane są stać na straży pokoju i nienaruszalności istniejącego stanu rzeczy. Ważniejszymi ogniwami w tej akcji, wzmacniającymi front pokojowy, są m. in. przygotowywane układy o charakterze sojuszniczym między Anglią i Polską, Francją i Turcją, Egiptem i Turcją.

Szczególnie te dwa ostatnie układy, jeśli chodzi o Morze Śródziemne, stać się mogą grobem ekspansji włosko-niemieckiej na Bliskim Wschodzie azjatyckim. Ale nie tylko w Azji, bo również i państwa bałtyckie nie wykazują zbyt wielkiej ochoty wprządzenia się w orbitę wpływów niemieckich i między sobą prowadzą rozmowy, celem stworzenia na Bałkanach bloku państw, niezależnych politycznie i gospodarczo, oraz mogących skutecznie przeciwstawić się zakusom państw osi.

Również przedłużające się rozmowy angielsko-moskiewskie, mimo prób stoperdowania ich przez Berlin — zdają się zbliżać do pozytywnego zakończenia. Tak więc wojna nerwów, połączona z łajperwerkowymi posunięciami i wypadkami Rzeszy czy to na kontynencie europejskim, czy to przy pomocy Japonii w Azji z jednej strony, oraz spokojną i rozważną polityką mocarstw zachodnich zakończyła by się zmontowaniem potężnego wału ochronnego, o który każda nowa agresja musiała by się rozbić i zakończyć sromotną klęską.

Nie jest wykluczone, że Niemcy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej będą jeszcze kluczyły i próbowały siac męłlik w świecie, będą to już jednak nieszkodliwe w nowej sytuacji odruchy, z którymi świat przestanie się zupełnie liczyć i przejmować.

Wojna nerwów w niczym nie nadzarpanęła spokoju i hartu naszego społeczeństwa. Świadomi własnej siły, dalecy jesteśmy od jakichkolwiek objawów niepokoju. To nasze stanowisko zdobywa nam w świecie podziw i zaufanie, do wedom czego chociażby zapowiedź użyskania większej pożyczki angielskiej. Izby ustawodawcze po załatwieniu szeregu ustaw, pierwszorzędного znaczenia dla życia wewnętrznego kraju i przygotowania go na wypadek wojny, rozpoczęły ferie letnie.

Obecnie wchodzimy w okres „Dni Morza”, w czasie których będziemy mieli sposobność zmanifestowania naszej zdecydowanej woli utrzymania się nad Bałtykiem, czy to się komuś będzie podobało, czy nie.

Obsługa specjalna
LONDYN, 24. 6. (F.)

Korespondent politycznych „Presse Association” donosi o ważnych decyzjach rządu brytyjskiego w związku z zaostrzającym się położeniem na Dalekim Wschodzie. Minister Halifax pozostaje w ciągłym kontakcie z Foreign Office a premier Chamberlain powróci do Londynu w niedzielę. Istnieje możliwość, że w każdej chwili zajdzie potrzeba zastosowania ostrych środków zapobiegawczych wobec Japonii.

Rząd brytyjski jest zdecydowany do rozpoczęcia właściwych działań odwetowych, ponieważ dotychczasowe protesty na drodze dyplomatycznej nie odniosły pożądanego rezultatu. Wielka Brytania — kończy korespondent — jest w kresu swojej cierpliwości i nie pozwoli dłużej upokarzać swoich obywateli, ani uszczuplać swoich dobrze nabytych praw.

Obsługa specjalna
LONDYN, 24. 6. (F.)

Minister spraw zagranicznych lord Halifax wezwał do Foreign Office ambasadora japońskiego Szigemitsu, aby odbył z nim rozmowę, w której ostrzegł go przed następstwami kontynuowania przez Japonię blokady dzielnicy angielskiej w Tientsinie. Halifax oświadczył, że Anglia nie znieśli

obelżywego traktowania obywateli brytyjskich.

LONDYN, 24. 6. (PAT)

Jak donoszą z Szanghaju, w szeregu miast Chin północnych, znajdujących się w rękach Japończyków, władze japońskie oraz elementy sprzyjające Japończykom zorganizowały wczoraj masowe meetingi protestacyjne przeciwko istnieniu koncesji międzynarodowej w Chinach oraz przeciwko polityce W. Brytanii na Dalekim Wschodzie. Na meetingach powzięto rezolucje, wypowiadające żądania zmiany przez W. Brytanię jej „polityki Ciang-Kai-Szeka” na rzecz współpracy w zaprowadzeniu „nowego ładu” na Dalekim Wschodzie.

RADIO-APARATY-BATERYJNE

poleca zaraz ze składu

Radio-Motor-Kukulski

Sp. z ogr. odp.

Katowice, ulica 3-go Maja nr 29

SWATOW, 24. 6. (PAT)

Japońskie władze morskie ogłosiły dziś, że okręty brytyjskie mają w dalszym ciągu prawo wolnego wjazdu do portu w Swatow.

Zamach na Hitlera

Telegram własny
WARSZAWA, 24. 6. (S)

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, iż w Berlinie miano dokonać zamachu rewolwerowego na kanclerza Hitlera. Mianowicie jeden z członków straży przybocznej strzelił czterokrotnie do Hitlera. Strzały jednak chybiły celu i trafiły kilka osób,

otaczających Hitlera. Momentalnie straż przyboczna kanclerza rozpoczęła strzelać i zamachowiec padł trupem na miejscu. Jak ustalono, zamach był aktem zemsty, gdyż siostra zamachowca została rozstrzelana za prowadzenie akcji opozycyjnej. W związku z tym zamachem przeprowadzono czystkę w gwardii przybocznej Hitlera.

Egipt, Turcja i Bałkany

Obsługa specjalna
STAMBUL, 24. 6. (F)

Egiptski min. spr. zagranicznych Yehya Pasza, po 8-dniowym pobycie w Turcji, wyjedzie w sobotę wieczorem do Bukaresztu. Celem nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy państwami bliskiego wschodu a ententą bałkańską skłaniającą się wyraźnie ku Anglii, odwiedzi egiptski minister następnie Białogrod, Ateny i Sofię.
STAMBUL, 24. 6. PAT.
Wizyta w Turcji egiptskiego ministra

spraw zagranicznych stała się dla władz tureckich i dla całej prasy okazją do zmanifestowania sympatii narodu tureckiego dla Egiptu. Dzienniki podnoszą znaczenie przyjaźni turecko-egipskiej dla obrony bezpieczeństwa wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, od cieśniny aż do ujścia Nilu. Niezwykła serdeczność stosunków pomiędzy obu krajami znalazła swój wyraz w mowach, wymienionych w Ankarze pomiędzy tureckim ministrem spraw zagranicznych Saradżoghlu a gościem egipskim.

Wspaniały pokaz ogni sztucznych
na terenie WYSTAWY ELEKTROMECHANICZNEJ SEP w Katowicach

Ceny biletów nie podwyższone

SPOTKAMY SIĘ WSZYSCY DZIŚ WCZESNYM WIECZOREM NA WYSTAWIE!

Ostatnie telegramy

Bez naszej woli nie się nie zmieni na wybrzeżu, w Gdańsku ni w Gdyni

GDYŃIA, 24. 6. PAT.

Przybyła dziś do Gdyni liczna grupa polow na Seim R. P. biorąca udział w zjeździe poselskim zorganizowanym przez gdyński obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego, a mającym na celu bliższe zapoznanie naszych parlamentarzystów z naj-

CIASTKA, TORTY I SMIE-TANNA — zawsze świeża
Dostawa franco dom. ulica 3-go Maja 24

ważniejszymi zadaniem morskimi i żywością potrzebami Gdyni i wybrzeża.

Na zjazd przybył szef Obozu Zjedno-

czenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wraz z członkami sztabu O. Z. N.

Uroczyste otwarcie zjazdu poselskiego odbyło się dziś przed południem w świetlicy koła marynarskiej w obecności p. wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza, komisarza generalnego R. P. w Gdańsku min. Chodackiego, dowódcy floty kontradmirała Unruğa, gen. Przełkowskiego, wicemarszałka Sejmu Surzyńskiego, prezesa Z. P. Z. Z. senatora Tomaszewicza, przedstawicieli władz miejscowych z komisarzem rządu Sokolem i dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskim oraz licznymi przedstawicielami miejscowego życia gospodarczego.

Nad Polskim Morzem zjednoczenie gospodarcze i polityczne

Zjazd zgalił przewodniczący obwodu gdyńskiego O. Z. N. p. Evert-Krzemiński, który m. in. powiedział:

„Państwo polskie przejęło wybrzeże nadbałtyckie od władzaborczych w stanie niedbanym. Nie było w ich interesie doprowadzenie do rozkwitu polaci kraju zasiedzonej przez polski szczerp kaszubski, zwłaszcza iż ten szczerp przeciwstawiał się ównej linii pruskiej polityki t. j. germanizacji ziem b. Rzeczypospolitej Polskiej, aliając na upór Kaszubów.

Rząd pruski wolał pozostawić ziemie kaszubskie w takim stanie w jakim się od tyna znajdowały i tymczasem przysięgł wymarcie kaszubskiego szczerpu. Lecz n szczerp polski nie chciał wytrzeć. Natura za to sił w odosobnieniu swoim wśród orza, lasów i jezior, w głębokiej ufnosci, i godzina jego przebudzenia nastąpi. Wrećcie nadszedł dzień, gdy uirzał huk polskiej jazdy i pierwsze oddziały polskiej marynarki, które mu zwastowały nowe życie. Za polskim wojskiem i polską władzą awili się Polacy z nad wszelkich mórz wiań, kapitanowie, i marynarze, inżynierowie, robotnicy i rzemieślnicy, kupcy i

handlowcy, lekarze, prawnicy i ekonomiści z całej Polski i z obczyzny wszyscy w gorącym pragnieniu rozbudowania pozostałego nam skrawka wybrzeża wspólnie z dotychczasowymi jego strażnikami także rozbudowy wybrzeża, jak tego wymaga interes państwa polskiego.

W ten sposób utworzyło się nad Bałtykiem w ostatnich piętnastu latach prawdziwe gospodarcze zjednoczenie społeczeństwa. A gdy wrogie nam siły spostrzegły, że nad Bałtykiem powstał nowy instrument polskiej polityki mocarstwowej, gdy przygotowano się pierwotnie skrycie, potem otwarcie do zniszczenia tego instrumentu — zjednoczenie społeczeństwa nad Bałtykiem stawało się coraz więcej politycznym zjednoczeniem. Hasła rzucone przez Naczelnego Wodza Śmigłego-Rydza, nawołujące w myśl wskazań Wielkiego Marszałka do ostatecznego zjednoczenia narodu i do obronności kraju uprzytomniły nam na wybrzeżu z największą wyrazistością, którymi drogami iść należy. Dlatego staliśmy się zdecydowanymi wykonawcami programu zawartego w deklaracji programu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Bałtyk naszą przestrzenią życiową

Z kolei wygłosił następujące przemówienie wicemarszałek Sejmu dr Leon Surzyński:

„Przy ocenie polskiej rzeczywistości nad morzem i na morzu należy brać stale pod uwagę idący zasadniczy fakt:

Polska nie jest państwem młodym, tworzonym dopiero po wojnie światowej. Polska jest państwem o tysiącletniej historii, tysiącletniej tradycji i tysiącletnim doświadczeniem.

Za nami jest wielowiekowy okres Polski przedrozbiorowej. Były tam dni chwały i zwycięstw obok dni upadku i klęsk, były przeławy mądrości i przeorności mężów stanu obok epok upadku cnót obywatelskich i bezmyślności politycznej. Za nami leży półtorawiekowy okres niewoli politycznej, którego gorzki i cierpki smak pamiętają żywo starsi z wspaniałego pokolenia. Za nami — dzięki Bogu — leży krótki, lecz jak doniosły okres 20-letniej pracy

w odrodzonej Ojczyźnie. Doświadczenia tego okresu, zdobyte szczególnie tu na wybrzeżu należy poddać ocenie w ścisłym związku z doświadczeniem tysiącletniej historii narodu polskiego. A nauka 10 wieków historii polskiej jest jedna i prosta:

Jeśli Polaka chce być istotnie niepodległym państwem, jeśli chce pełnić swą dziejową misję, to nie może dopuścić do tego, aby ją odepchnięto od Bałtyku.

Z dumą i radością stwierdzić możemy, że nie było pokolenia Polaków, które by tak dokładnie zrozumiało tę prawdę, jak nasze pokolenie. Dla każdego Polaka jest dzisiaj truzimem stwierdzenie, że obecny stan posiadania — ten wąski skrawek suwerennego wybrzeża, własny port gdyński, drugi port gdański w ramach polskiego obszaru celnego — to minimum uprawnień nad morzem danych państwu o tej dynamice, tych ambicjach, potrzebach i możliwościach o Polska. Wspomniały rozwój wybrzeża, portów gdyńskiego i gdańskiego, świadczą o tym, że tu nad wybrzeżem jest nasza zadaniowa przestrzeń życiowa, że tu jest główna brama prowadząca do dalszej przestrzeni życiowej.

To też ufn i sprawiedliwość Opatrzności, dumni z patriotycznej i zdeterminowanej postawy całego narodu, świadomi siły zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej i oddani na życie i śmierć Naczelnemu Wodzowi, wierzymy i wiemy, że bez naszej woli nie się w Gdyni, Gdańsku i na wybrzeżu polskim nie zmieni. W poczuciu słuszości i prawa spełniać będziemy w spokoju tu nad Polskim Morzem naszą polską dziejową służbę.

I tak niech będzie rozumiany dzień dzisiejszy. Seim polski spełni wespół z całym narodem swój obowiązek na odcinku morskim. Wyrażam przekonanie, że po dzisiajszym zjeździe będzie mógł Seim w ramach swoich konstytucyjnych uprawnień przyczynić się do spotęgowania naszego dorobku nad morzem. W ostatniej sesji zwyczajnie uchwalil Seim ważną dla dalszej rozbudowy portu ustawę o zabudowie oraz zbywaniu i zamianie gruntów państwowych położonych w polskich portach morskich. Nie wątpię, że dzień dzisiejszy pobudzi dalszą inicjatywę ustawodawczą.

W imieniu Pana Marszałka Sejmu witam naiserdecznie zjazd dzisiejszy.

Po przemówieniu wicemarszałka Surzyńskiego wygłosił obezarne referaty komisarz rządu Sokół, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski i dyr. Izby Przem.-Handl. Kawczyński.

Exposé ministra Bonneta

Turcja, Sowiety i Daleki Wschód

Optymistyczna ocena sytuacji

PARYŻ, 24. 6. PAT.

Exposé, wygłoszone dzisiaj przez ministra spraw zagranicznych Bonnet na posiedzeniu rady ministrów dotyczyło przede wszystkim aktualnych zagadnień międzynarodowych: układu francusko-tureckiego, rokowań angielsko-francusko-sowieckich i sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Po zakończeniu obrad zapewniano, iż na posiedzeniu nie była poruszona sprawa stouków francusko-hispańskich.

Mówiąc o układach francusko-tureckich Bonnet stwierdził, iż dzięki nim został zamknięty najmniej pomysły rozdział w historii stosunków francusko-tureckich, pozostających w związku z zagadnieniem sandżaku Aleksandretty. Układy te z drugiej strony rozpoczynają nowy okres w sto-

sunkach obu krajów, oparty na wzajemnym zaufaniu. Oba kraje będą współpracowały nad utrzymaniem pokoju na Bałkanach, w wschodniej części Morza Śródziemnego. Za warte układy w najmniejszym stopniu nie ograniczają kulturalnej i moralnej misji Francji na Wschodzie.

Następnie Bonnet przeszedł do rokowań moskiewskich. Minister ograniczył się do zapoznania swych kolegów z odpowiedzią komisarza spraw zagranicznych Molotowa na ostatnie propozycje francusko-brytyjskie. Bonnet przedstawił również przebieg wymiany poglądów na ten temat pomiędzy Paryżem a Londynem. Chociaż nie należy nie doceniać istniejących trudności, nie można się jednak dziwić, iż istnieją one zwyczajnie na znaczenie i ilość skomplikowa-

nych zagadnień, jakie należy rozwiązać i ująć w formę tekstów układu Rokowania trwają i zarówno W. Brytania jak i Francja ze swej strony nie pomijają niczego, by doprowadzić je do pomyślnego końca.

Ostatnim zagadnieniem jakie poruszył min. Bonnet była sytuacja na Dalekim Wschodzie, a w szczególności blokada koncesji w Tientsinie. Mówca wskazał na solidarność Francji i Anglii, wobec groźby skierowanej przeciwko ich wspólnym interesom w Chinach — Zdaniem ministra Bonnet istnieje nadzieja, w szczególności dzięki stanowisku zajętemu przez rząd Stanów Zjednoczonych, iż konflikt będzie mógł by załatwiony w płaszczyźnie lokalnej.

Przeważnie przedsiębiorstwo na Śląsku Zachodnim posiada:

Kierownika, asystenta oraz mistrzów

do walkowii e. klaczy. W pierwszym rzędzie będą brane w rachubę podania pracowników pochodzących z Zaolzia. Zgłoszenia prosimy kierować do Redakcji i Administracji „Polski Zachodniej” pod adresem: „Zaolzie — Ruronia”. (1609)

Francusko-turecki układ wzajemnej pomocy

PARYŻ, 24. 6. PAT.

Wczoraj o godz. 18.30 na Quai d'Orsay została podpisana francusko-turecka deklaracja o wzajemnej pomocy. Ze strony francuskiej deklarację podpisał minister spraw zagranicznych George Bonnet, ze strony tureckiej ambasador Sudaławaz.

Podpisany wczoraj układ francusko-turecki o wzajemnej pomocy zawiera 7 punktów:

1) rząd francuski i rząd turecki przeprowadziły szerokie konsultacje i dyskusje, które są jeszcze w toku, a które ujawniły całkowitą zgodność poglądów.

2) postanowiono, że oba państwa zawrą w następstwie układu ostateczny długoterminowy w sprawie wzajemnych zobowiązań w zakresie bezpieczeństwa narodowego obu państw.

3) w oczekiwaniu na zawarcie układu ostatecznego rząd francuski i rząd turecki oświadczają, że na wypadek agresji, która mogłaby spowodować wojnę w obszarze Śródziemnomorskim, gotowe są współpracować wspólnie, udzielając sobie wzajemnie pomocy wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

4) zarówno niniejsza deklaracja, jak i przyszły układ ostateczny nie są skierowane przeciw żadnemu państwu, a mają na celu jedynie zapewnienie Francji i Turcji wzajemnej pomocy w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba.

5) oba rządy uznają, że szereg zagadnień, włącznie z bardziej sprecyzowaną definicją warunków, w których wzajemne zobowiązania wejdą automatycznie w życie, wymagają zbadania bardziej gruntownego przed zawarciem ostatecznego układu długoterminowego. Sprawa ta jest już obecnie przedmiotem badań.

6) oba rządy uznają za niezbędne zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach i w tym też celu prowadzą narady, celem jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

7) obie układające się strony uznają, że postanowienia niniejszego układu nie będą przeszkodą dla żadnej ze stron w zawieraniu układów z innymi krajami, w celu ogólnej konsolidacji pokoju.

ANTYWOJENNE NASTROJE W ARMII JAPONSKIEJ

Obsługa specjalna HONGKONG, 24. 6. (F.)

Agencja „Central News” donosi o coraz bardziej wrażliwych nastrojach antywojennych w armii japońskiej. W południowej części prowincji Honan żołnierze japońscy dopuszczają się często aktów sabotażu przez podpalanie składów beuzyny, amunicji i innych materiałów wojennych.

Japońska żandarmeria wojskowa aresztowała w Czungkingu 19 żołnierzy i oficerów, którym zarzucano udział w akcji sabotażowej. Wszyscy zostali rozstrzelani.

Wypadki niesubordynacji w wznęzionej wojnie armii, a nawet wypadki otwartych buntów stają się coraz częstsze.

PRZECIWI GRECJI, CZY PRZECIWI JUGOSŁAWII

Obsługa specjalna ATENY, 24. 6. (F.)

Według wiadomości nadeszłych z Albanii, odbywa się tam wielka koncentracja wojsk włoskich w pobliżu greckiej granicy. Główne dowództwo armii greckiej widziało się zmuszone do wzmocnienia greckich garnizonów w Janinie i Lorinie.

Ważne wiadomości sportowe.

Z FINAŁOWYCH GIER O MISTRZOSTWO POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU

POGOŃ KATOWICE — AZS LWÓW 12:1 (2:1)

LKS ŁÓDŹ — AZS WARSZAWA 13:6 (6:5)

Na wypadek konfliktu na Dalekim Wschodzie

Admiral angielski dowodzić będzie polaczną flotą francusko-brytyjską

SINGAPORE, 24. 6. PAT.

W wyniku dzisiejszych obrad odbywającej się tu konferencji wyższych oficerów dowódcza francuska i brytyjskiej sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, zdecydowano dziś jednomyślnie, że na wypadek jakiegokolwiek konfliktu na Dalekim Wschodzie dowództwo sił morskich obu krajów powierzą będzie w ręku admirała brytyjskiego.

Postanowiono również, że główną bazą operacyjną polaczojnych flot obu państw było w Singapurze.

W dalszym ciągu obrad podkreślono strategiczne znaczenie wybrzeża siamskiego oraz wyspy Borneo ze względu na znajdujące się tam szybki naftowe. W tym względzie zapewniona jest całkowita współpraca dowód-

stwa holenderskiego, które na równi z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych informowane jest stale o przebiegu konferencji.

Termin zakończenia konferencji w Singapurze nie został jeszcze ustalony. Przypuszcza się jednak, że wobec szybkiego postępu rokowań, rozmowy potrwać jeszcze najwyżej kilka dni.

Dążenia Hiszpanii

Ostatnie dni przyniosły pewne wyjaśnienie stanowiska zajętego przez Hiszpanię wobec państw osi. Jest rzeczą ogólnie znaną, że zarówno dyplomacja niemiecka, jak i dyplomacja włoska nie szczędziły wysiłków i zabiegów dla pozyskania sobie Hiszpanii, którą partnerzy osi chcieli związać ze sobą sojuszem wojskowym i politycznym, podobnym do układu istniejącego pomiędzy Rzeszą i Włochami. Propaganda niemiecka i włoska pracowały „na pełnym gazie”, starając się nadać różnym wizytom hiszpańskim w stolicach państw osi znaczenie coraz większego zacieśnienia stosunków pomiędzy Madry-

den z najwybitniejszych dowódców hiszpańskich, wspomniany już gen. Aranda, który w wywiadzie udzielonym prasie stwierdził, że Hiszpania nie ma najmniejszego zamiaru angażować się w przyszłą wojnę i że zdecydowana jest na zachowanie jak najściślejszej neutralności.

To stanowisko Hiszpanii nie przesądza oczywiście faktu, że możemy być świadkami pewnych odchyień neutralności hiszpańskiej w stronę państw osi, co jest naturalną konsekwencją pomocy udzielonej przez państwa osi gen. Franco w czasie wojny domowej, jak również ustroju zblizzonego do regimu panującego we Włoszech i w Rzeszy. Trzeba zresztą wyjaśnić, że neutralność Hiszpanii w razie jakiegokolwiek konfliktu jest obecnie tym optimum, do którego dążą Włochy, gdyż w ten sposób zostanie uniemożliwiony transport broni, posiłków, względnie surow-

ców najkrótszą drogą z Afryki przez Hiszpanię do Francji. Gen. Franco oświadczył zresztą publicznie, że w razie jakiegokolwiek konfliktu Hiszpania obsadzi natychmiast zarówno swe granice lądowe jak i drogi morskie, ażeby w ten sposób móc przestrzegać swej neutralności.

Jak widzimy, rząd hiszpański dąży do odzyskania równowagi w polityce i głównym celem tej polityki jest obecnie odbudowa wewnętrzna, leczenie ran zadanych przez długotrwałą wojnę domową. Odbudowa gospodarcza to dziś naczelnym punktem programu politycznego Hiszpanii, która nie zamierza wchodzić w żadne związki z jakimikolwiek blokami. Bliższych objaśnień co do tej polityki udzieli zresztą niewątpliwie sam gen. Franco w ekspozycji na temat polityki hiszpańskiej, które wygłosi w niedalekiej już przyszłości w Sewilli.



TwońcZród

Księżę Wód Jodowych

Wskazania dla leczenia w Iwonczu obejmują dżek, wszechstronnemu prawe stosowanu w medycynie — jodu i bromu, bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacji udzielimy odwrotnie. (3733)

dyraktor.

Przyjmę spółnika

celem powiększenia interesu z kapitałem 15 tysięcy złotych. Skład otwarty zaprow. zony. Własny import, detal, hurt, skradnica syndykato. Duże możliwości rozwojowe. Zgłoszenia Cieszyn Zachodni skrytka pocztowa 22.

tem, Rzymem i Berlinem. Wizyta rzymska ministra spraw wewnętrznych Hiszpanii Serrano Sunera, który na czele specjalnej delegacji hiszpańskiej brał udział w uroczystościach powitalnych organizowanych dla kombatantów włoskich powracających z Hiszpanii, przedstawiona została przez koła włoskie jako zapowiedź bliskiego przystąpienia Hiszpanii do osi. Odwiedziny dowódcy lotnictwa hiszpańskiego gen. Kindelana w Rzymie oraz gen. Arandy, który na czele wojskowej misji hiszpańskiej bawił w Berlinie, wyzyskane zostały przez propagandę niemiecką i włoską jako fakty o wielkim znaczeniu, pomimo że w istocie nie przekroczyły ram wizyt kurtuazyjnych.

Co do wizyty gen. Arandy, to zaznaczyć należy pewien niepozobawiony pikanteryj szczegół odnoszący się do jego pobytu w Berlinie. Wojskowa misja hiszpańska w czasie swej wizyty w Rzeszy wzięła udział w różnych ćwiczeniach wojsk niemieckich, po czym przewodniczący jej gen. Aranda wygłosił w niemieckiej akademii wojskowej odczyt na temat doświadczeń hiszpańskiej wojny domowej. Odczyt ten miał na celu udowodnić, że w hiszpańskiej wojnie domowej decydującą rolę odegrała piechota, której wyższość nad jednostkami technicznymi i zmotoryzowanymi starał się wykazać general hiszpański. Odczyt ten był więc odpowiedzią pośrednią na oświadczenia niemieckie wypuklające znaczenie pomocy udzielonej przez Rzeszę wojskom gen. Franco, albowiem Niemcy dostarczyli armii narodowej właśnie jednostek technicznych i zmotoryzowanych.

Tak więc nadzieje Berlina i Rzymu wciągnięcia Hiszpanii do aktywnego udziału w systemie osiowym zawiodły na całej linii. Hiszpania zdecydowana jest zachować neutralność i oświadczenie jej kierowniczych osobistości nie pozostawiają co do tego najmniejszych wątpliwości. Podkreślił to gen. Franco w mowie wygłoszonej do robotników w Caracaldos, gdzie oświadczył, że wykona do końca swój program pokojowy; podniósł to również w sposób zupełnie jednoznaczny je-

2 TYGODNIE TANICH POŃCZOCH I SKARPETEK

od 25. VI. do 8. VII.

TYSIĄCE PAR PO CENACH OKAZYJNYCH

n. p.

Damskie pończ. jedw. od 1⁹⁰
Męskie skarpetki od 60^{gr}
Dziecięce skarpetki od 60^{gr}

Del-Fla

Dział pończoch.

KATOWICE, św. Jana 1, CHORZÓW, Wolności 18
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23

Gdańsk i Wisła

Spotkaliśmy się ze strony niemieckiej — nawet weale miarodajnej, bo w oficjalnym organie urzędowej propagandy „Deutsche Dipl.-Polit. Korrespondenz” — z twierdzeniem, że po cóż właściwie Gdańskowi zapieczę polskie, że ono wolne miasto „rujnuje” i dopiero wtedy, gdyby się ziściło „zurück zum Reich” Gdańska, zamieniliby się port u ujścia Wisły w raj na ziemi.

Jak na prawdę wygląda ta „ruina” Gdańska?

Otóż mamy przed sobą zestawienia z lat 1931, i w pięć lat potem — 1936.

W r. 1931 do Polski wyszło z Gdańska 1679 statków rzecznych, a ich nośność wynosiła 374.000 ton. W pięć lat później, w r. 1936, ilość statków rzecznych, wychodzących z Gdańska do Polski dwukrotnie się powiększyła, bo do 3113, a ich nośność wyniosła 659.000 ton.

Ten sam objaw widzimy w ruchu statków rzecznych z Polski do Gdańska. Nośność tych statków wynosiła w r. 1931 — 401.000 ton, a w r. 1936 — 660.000 ton.

A teraz spojrzmy, co się w tym samym czasie stało z ruchem statków rzecznych Gdańsk—Prusy Wschodnie i Prusy Wschodnie—Gdańsk.

W r. 1931 weszło do portu gdańskiego z Prus Wschodnich 1169 statków rzecznych, ale w r. 1936 już tylko... 570 statków. A nośność spada w tym pięcioleciu z 173.700 ton na... 41.800 ton. Więc: ilość statków rzecznych spada o przeszło połowę, a ich nośność kurczy się do 25%...

W jeszcze gwałtowniejszy sposób obniża się udział Prus Wschodnich w ruchu statków rzecznych z Gdańska. W r. 1931 wychodzi z portu gdańskiego do Prus Wschodnich 1.111 statków, a w r. 1936 już tylko... 540 statków. Nośność z 181.000 ton spada na... 31.200 ton.

Czyli: obroty z Polską z roku na rok rosną, a obroty z Prusami Wschodnimi katastrofalnie maleją.

A przecież w zakresie stosunków Gdańska z Prusami Wschodnimi wolne miasto,

jego władze polityczne i portowe, nie stosowały żadnych ograniczeń ani żadnych sztykan. Wręcz przeciwnie: z pewnością starały

się, by stosunki były najściślejsze i obroty jak największe. A jednak właśnie te obroty wciął się kurczyły, przyprawiając gdańskich kupców oczywiście o wielkie straty.

A zważywszy równocześnie, że ten wielki wzrost obrotów z Polską w wodnych przewozach śródlądowych dokonywał się, mimo że przecież ani nasza główna arteria wodna, Wisła, ani tym bardziej rzeki, do niej wpływające, nie są jeszcze w tym stadium rozwoju, jaki rodzibymy widzieć i posiadać. Wiemy przecież, jak krzywdząca pod tym względem była polityka komunikacyjna wszystkich 3-ch zaborów w stuleciu niewoli. Wiemy, jak zaniedbana była Wisła w swym górnym biegu pod zaborem austriackim, i środkowym pod zaborem rosyjskim i dolnym pod zaborem niemieckim. A cóż dopiero dopłył cy w dorzeczu Wisły!

A jednak mimo to rozwija się ruch statków rzecznych i — jak wykazuje wymowa powyższych cyfr — Gdańsk i jego port wykazują tendencję rozwojową w zakresie żeglugi rzecznej właśnie tylko w stronę Polski.

Więc wniosek: sieć rzeczna Polski stanowi naturalny kierunek rozwoju Gdańska dla jego obrotów portowych. Tak samo zresztą, jak i lądowa sieć komunikacyjna, wiadąca z Polski do Gdańska, jest podwaliną rozwoju i dobrobytu wolnego miasta.

Unieruchomić obie te sieci — lądową i rzeczną — to skazać wolne miasto na ruinę zupełną.



Na czele organizacji Towarzystwa Polek stoi od kilkunastu już lat zastępca bojownicza o wolność i polskość Śląska, b. sen. Józefa Bramowska, odznaczona za swą pracę orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Śląska (na zdjęciu).

TRZEŻWA OCENA...

Oszczędności składane systematycznie powiększają się, lecz oparciem w przyszłości będą jedynie wtedy, gdy nie zmarujemy ich pod wpływem chwilowej zachcianki

Trzeźwa ocena rzeczywistości stanowi nieodzowny warunek powodzenia w życiu.

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Goebbels gada i gada...

Mowa do czyścicieli ulic o polityce zagranicznej Rzeszy

BERLIN, 24. 6. PAT.

Minister propagandy Goebbels wygłosił wczoraj w obecności zwłazek do w wielkiej hali a polonów niemieckich robotników komunikacji miejskiej, oświadczył, że Niemcy nie chcą się mieszać do spraw Anglii w Palestynie, że co żądają nie mieszać się Anglii do spraw niemieckich! Anglia powinna troszczyć się właściwie o wszelkie inne sprawy, tylko nie o niemieckie i o polonów dookoła Niemiec najmniejszego państwa. Z naciskiem Goebbels podkreślił, że Niemcy nie dadzą się zastraszyć. Nie można im zaimponować i nie można Niemców zmusić do kapitulacji. Niech zagranica nie spodziewa się, że kiedykolwiek cofniemy się przed groźbą otaczającą nas pierścieniem koalicji.

Tu minister przeszedł do swej ulubionej tezy o bogatej Anglii i nader ubogiej Rzeszy. Niczego nam się nie daruje — oświadczył Goebbels. Gdybyśmy nie byli tak rozsądnymi, wówczas w programach kotle niemieckim nastąpiłyby już dawno wybuch i niech świat przynajmniej jeszcze do wiadomości, że naród niemiecki lub niemiecki robotnik nie rozjeżdżą się nigdy ze swym wodzem.

Starał się więc minister przede wszystkim obalić twierdzenie prasy zagranicznej, iż naród niemiecki nie zgadza się z polityką zagraniczną Rzeszy. Nie zgadza się również minister Goebbels z opinią zagraniczną, że naród niemiecki nie pragnie zdobyć terytorialnych, lecz tylko spokoju i porządku. Między kierownictwem Rzeszy a narodem, starał się dowiedzieć minister Goebbels, nie istnieją różnice zdań co do polityki zagranicznej. Pragnie dziś przede wszystkim mówić o stanowisku, jakie powinny zajmować Niemcy wśród narodów tego świata. O ile pod pojęciem polityki imperialistycznej rozumie się ujarzmienie świata, wówczas naród niemiecki nie zamierza prowadzić takiej polityki. O ile jednak rozumie się pod pojęciem polityki imperialistycznej politykę zmierzającą do zapewnienia narodowi elementarnych potrzeb życiowych i wywalczenia takiego miejsca pod słońcem, jak i jemu się należy, wówczas, oświadczył minister, jesteśmy imperialistami. My bowiem Niemcy jesteśmy zdania, że 4 nasze stanowisko w świecie nie odpowiada randze, przypadającej dziś narodowi niemieckiemu.

Przechodząc z kolei do zagadnienia obro-

ny państwa, Goebbels starał się wzmocnić swoim słuchaczom, że Niemcy posiadają najbardziej imponujące siły zbrojne świata. Dalej minister powtórzył, że Niemcy nie chcą się mieszać do spraw Anglii w Palestynie, że co żądają nie mieszać się Anglii do spraw niemieckich! Anglia powinna troszczyć się właściwie o wszelkie inne sprawy, tylko nie o niemieckie i o polonów dookoła Niemiec najmniejszego państwa. Z naciskiem Goebbels podkreślił, że Niemcy nie dadzą się zastraszyć. Nie można im zaimponować i nie można Niemców zmusić do kapitulacji. Niech zagranica nie spodziewa się, że kiedykolwiek cofniemy się przed groźbą otaczającą nas pierścieniem koalicji.

Tu minister przeszedł do swej ulubionej tezy o bogatej Anglii i nader ubogiej Rzeszy. Niczego nam się nie daruje — oświadczył Goebbels. Gdybyśmy nie byli tak rozsądnymi, wówczas w programach kotle niemieckim nastąpiłyby już dawno wybuch i niech świat przynajmniej jeszcze do wiadomości, że naród niemiecki lub niemiecki robotnik nie rozjeżdżą się nigdy ze swym wodzem.

Nawiązując do swego przemówienia na stadionie olimpijskim przed dwoma dniami, Goebbels starał się wytłumaczyć, że prasa zagraniczna niechętnie oddala jego wywody. Powtarzając wysunięte zarządzenia, Goebbels starał się wycofać do swych poprzednich wyznań, koncentrując uwagę na zagadnieniu kolonialnym, dalej minister poruszył sprawę ewentualnego zażądania zbrojnego i oświadczył dosłownie:

„Jeżeli oświadcza mi się, że narza polityka prowadzi do wojny, wówczas odpowiadam, że wolna grozi wówczas najmniej, im lepiej na nią się przygotowuje”.

Po zobradowaniu aktualnej sytuacji minister oświadczył: „Inni pragną nas zatać. Nie wykazaliśmy żadnych słabości, nie mamy też zamiaru okazywania ich w przyszłości”.

Minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem: „Być może, że przyjdą znowu tygodnie lub miesiące, w których będziemy musieli stanąć sobie przeciw: „Führer ma zawsze rację i zawsze będzie miał rację”.

Tendencyjny nekrolog w pismach niemieckich

Pisma niemieckie „Kattowitzer Ztg.” i „Der Aufbruch” przyniosły dziś nekrolog zawiadamiający o zgonie inż. Alojzego Sornika. Nekrolog zredagowany jest w ten sposób, że robi wrażenie jakoby Sornik zginął wśród tajemniczych okoliczności. Tymczasem stan faktyczny sprawy jest następujący:

W dniu 7 czerwca br. przybył do Zielonej w pow. nadworniański woj. stanisławowskiego obywatel niemiecki inż. Alojzy

Sornik i osiadł z kilku innymi osobami w tamtejszego proboszcza grecko-katolickiego Jana Jaskowa. Sornik nawiązał bliższą znajomość z córką Jaskowa uważaną za narzeczoną tamtejszego księdza Sornik odbywał często przechadzki z Jaskową, co wywoływało zarządzenie u jej narzeczonego. W czasie jednej z przechadzek Sornik został ciężko pobity przez nieznanego sprawcę i kilka dni potem zmarł w szpitalu. Śmierć inż. Sornika tak ustalono nie ma absolutnie tła politycznego.

Tydzień w Katowicach

W bieżącym tygodniu można oglądać w 3-ach tuższych kinach filmy przetożi wytwórni „20th Century Fox”, a mianowicie:

- Kino „CAPITOL” Wyspa Złudzeń
- Kino „SLONCE” Melodie Cygańskie
- Kino „STYLOWY” Szalony Chłopak

Zabiegi Niemiec spaliły na panewce

Telegram własny RYGA, 24. 6. (S)

Wszelkie pogłoski na temat propozycji niemieckich w sprawie zawarcia porozumienia politycznego z Rosją sowiecką lub uaktywnienia formalnie dotychczas obowiązującego traktatu z Rannlo nie odpowiadają rzeczywistości. Polityczne porozumienie między Moskwą a Berlinem jest w chwili obecnej wykluczone.

Molotow w swej ostatniej rozmowie z p. Schulenburgiem w dniu 9 bm. wyraźnie dał do zrozumienia, że rząd sowiecki — jak to zresztą premier ZSRR oświadczył w swoim exposé maoiowym — nie ma zamiaru wpaść się politycznie z agresorami. W dziedzinie stosunków ekonomicznych może nastąpić pewne porozumienie, lecz fakt ten nie miałby żadnego wpływu na zagraniczną politykę sowiecką oraz ich stosunek do Niemiec, podobnie zresztą, jak istniejący sowiecki traktat handlowy z Włochami, który nie ma żadnego znaczenia politycznego.

ATAK NA SZWAJCARIE ZAKONCZONY PRZEPROSINAMI.

BE.N., 24. 6. PAT.

Wychodzące w Berlinie pismo „Das Schwarze Korps” zamieściło ostatnio szereg niezwykle gwałtownych ataków a Szwajcarię, co spowodowało protest dyplomatyczny Szwajcarii. Rząd Rzeszy udzielił obecnie odpowiedzi, zapewniając, że nie podziela stanowiska tego pisma i zarządził, ażeby podobne ataki w przyszłości się nie powtarzały.

ZA SPOKÓJ DUSZ MARYNARZY PHOENIXA.

PARYŻ, 24. 6. PAT.

W Hanoi, stolicy Indochin francuskich odprawiano dziś przed południem w miejscowej katedrze uroczyste nabożeństwo za dusze marynarzy poległych w łodzi podwodnej „Phoenix”. Na nabożeństwie celebrował przez biskupa Indochin mgr Vandelle. Obecny był gubernator Mairie oraz przedstawiciele dowództwa wojsk lądowych i marynarki.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI.

JOHANNESBURG, 24. 6. PAT.

W kopalni złota w Rantfontein wydarzyła się dziś tragiczna katastrofa od dawna nienotowana w górnictwie. Wskutek uszkodzenia urządzeń hamulcowych wiszący szybowej windy, w której znajdowało się 44 górników, z pełną szybkością opuszczając się, wynosząc kilkadziesiąt metrów, uderzyła o dno szybu. 24 górników zginęło, 20 zaś pozostałych odniosło ciężkie rany.

Pogoda na niedzielę

Przebieg pogody w dniu 25 bm. Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowych. Na Pomorzu i w Wielkopolsce w godzinach wieczornych wystąpi wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 23 stopni.

nym programie „Drang nach Osten”, w którego ramach między się również opowiadał Węgier lub przynajmniej ich znacznej części. Autor powołuje się przy tym na głosy prasy niemieckiej, zawierające często obraźliwe zwroty pod adresem Węgier.

Opierając się na wyznaczeniach etarimnie zebranej fachowej prasy niemieckiej, autor wskazuje na niedostateczne przygotowanie Rzeszy do wojny tak, jeżeli chodzi o wyszkolenie armii, jak aprocwizacji, surowców i nastrojów społeczeństwa niemieckiego. Celem broszury jest wykazanie niedostateczności planu niemieckiego zrealizowania krótkiej i zwycięskiej wojny. Broszura powytana w ciągu kilku dni rozeszła się na Węgrzech w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

Włosi napadną na Egipt

Przygotowania wojskowe w Libii

Telegram własny LONDYN, 24. 6.

Korespondent „Daily Express”, świeżający Afrykę Północną, przynosi sensacyjną wiadomość o włoskich przygotowaniach wojskowych na granicy Egiptu.

Włosi skoncentrowali w Libii znaczne siły wojsk lądowych, w tym wiele oddziałów niemieckich. Ponadto zgromadzone też około 350 samolotów, przeważnie bombowych. Stan liczebny włoskiej floty powietrznej przewyższa połączone siły anglo-francuskie w Tunisie i Egipcie. Zaznaczyć

wypada, że jakości samolotów włoskich nie jest gorzej od aparatów anglo-francuskich.

Korespondent stwierdza na podstawie danych mu informacji, że w razie konflik-

tu zbrojnego Włosi weale nie zamierzają atakować ufortyfikowanych granic Tunisu, lecz a całą siłą rzucić się na Egipt, by zniszczyć tam angielską bazę wojenną.

~~NO JEST ISTNIENIEM~~

Najstarsza chrześcijańska firma

FRANCISZEK FUCHS I SYNOWIE

W WARSZAWIE

pełna znakomitość
czekolady deserowe
karmelki, biszkopty
kawę i herbatę

Fuchs

Fajerwerki na Wystawie Elektromechanicznej w Katowicach

Ciesząc się stałym zainteresowaniem Wystawa elektromechaniczna w Katowicach będzie w dniu dzisiejszym widownią wspaniałej iluminacji świetlnej i pokazu ogni sztucznych produkcji S. A. Lignoz. Iluminacja, jak i puszczanie ogni sztucznych rozpocznie się w godzinach wieczornych z nastaniem zmroku. Również w godzinach popołudniowych i wieczornych będzie koncertowała na terenach wystawowych orkiestra. Na dzień dzisiejszy zapowiadany jest przyjazd licznych wycieczek z całego kraju, a między innymi pociąg

popularne z Bielska. Suwałk i dziesięć pociągów specjalnych, które zwożą kilkanaście tysięcy Polek. Wobec powyższego frekwencja zapowiadana się bardzo dobrze i jest rzeczą wskazaną, aby goście zawczasu zarezerwowali sobie miejsca na wieczór, z których mogliby dogodnie obserwować wspaniałe ogni sztuczne.

Mimo wspaniałych atrakcji, które dostarczą wiedzającym Wystawę miłych wrażeń, cena biletów pozostaje niezmienną.

NIEMCY ZAGRAŻAJĄ WĘGROM Trzeźwy głos Węgra o celach Rzeszy

BUDAPESZT, 24. 6. PAT.

Ukazała się tu broszura dr. Iwana Lajos'a pt. „Przygotowania wojenne Niemiec w świetle niemieckiej literatury fachowej”.

Autor, powołując się na „Mein Kampf” Hitlera i oświadczenia niemieckich mężów stanu określa cele imperialnej polityki Rzeszy, straszącą się w ciągłe aktual-

Kronika telegraficzna

— Rząd irlandzki postanowił uznać za organizację legalną L. rw. Republikańską Armię Irlandzką.

— Komisja badająca przyczynę katastrofy okrętu podwodnego „Squalus” postanowiła przeznaczyć swoje prace do czasu wydobycia okrętu z morza.

— Na terenie Austrii miały wczoraj miejsce 2 katastrofy. W miejscowości Zell am Ziller w Alpach Tyrolskich spłonął doszczętnie hotel Heldehoff z nieznanych przyczyn. Ofiar w ludziach nie było, natomiast pastwą płomieni padł tytu inwentarz. Szkody są bardzo znaczne.

W miejscowości Westendorf, również w Tyrolu, spadł do 70-metrowej przepaści samochód prywatny. 4 osoby zostały ciężko ranne.

— Wodnoślupowiec „Yankee-Clipper” opuścił dziś port waszyngtoński, inaugurując regularną komunikację pasażerską z Europą. Na pokładzie wodnoślupowca znajdują się będzie 20 pilotów i działaczy lotniczych. Start nastąpi o godz. 21.30.

— 20 czerwca na jednej z ulic Zuricha zamordowany został funkcjonariusz porcytozy. Mordercy udało się zbiec, lecz policja zidentyfikowała go i aresztowała w chwili, gdy poszukując pracy, legitymował się papierami zofera skradzionego samochodu. Jak się okazało, aresztowany, wszelkimi Vollweider, zamordował również zofera. W czasie aresztowania Vollweider strzalił ciężko jednego a policjantów.

Zakład Zdrojowo-Kapielewsky
Darków
 Śląsk Zaolziański
 najsilniejsze solanki jodowo-bromowe
 w Środkowej Europie

W tym źródle, a nowo odkrytym urządzeniu SANATORIUM I ZAKŁADEM DLA DZIECI leczą z dobrymi wynikami: arteriosklerozę, reumatyzm, wysięki płuc, choroby kręgosłupa, choroby nerwowe, wszelkiego rodzaju wyziki chron., rachiety, niedokrwistość, choroby skóry, wole.
 RYŻALTY 3 tygodniowe w wiliach zakładu kosztują 1 zł. 20 gr. — — — 11 zł. 20 gr.
 RYŻALTY obejmują: pokój i utrzymanie, 3 wizyty u lekarza, kąpiele solankowe i kąpiele kuracyjne.
 SANATORIUM czynne od 1. II. do 30. XI. ZAKŁAD KAPIELEWY od 1. V. do 30. IX. — Prospekt i informacje wysyła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo-Kapielewsky Darków, tel. nr 1 oraz wszystkie placówki „Orbis” i „Para”.
 W SEZONIE CODZIENNIE KONCERTY (200)

wągnie przez pewien czas ze względu na tabliczeczki, przekonania, że tylko współpraca z państwami, dającymi do utrzymania istniejącego porządku, jest dla Rumunii wskazana.”

HISTORYCZNY SZLAK.

W pierwszym w ogółe rzędzie Polska, jako najbliższa Rumunii, odegrać może ważną rolę, jak stwierdza „Iskra”.

„We wszychnych stosunkach polsko-rumuńskich, końcowe punkty wielkiego historycznego szlaku Bałtyk — Morze Czarne, a więc Gdynia i Gdańsk na północy oraz Constantza w południe Galac i Braza nad Dunajem na południu, powinny i muszą odgrywać coraz większą rolę. Drogi ta, północ-południe przez Polskę i Rumunię ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla rozwoju stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, lecz również dla sprawy transportu na południe Europy i na Bliski Wschód i odwrotnie — do krajów skandynewskich i do Anglii.”

KTO WYGRA?

„Kurier Bałtyck” w ten sposób ujmuje rozgrywkę, jakiej jesteśmy świadkami: między Japonią i Anglią na Dalekim Wschodzie: „Anglicy zrozumieją, że tu się zaczyna nie japońsko-chińska wojna, ale wojna ja-

Prasa donosi:

JAKĄ WYBRAC DROGĘ ŻYCIA?

Mury szkolne opustoszały. Młodzież po całorocznej pracy rozpoczęła ferie wakacyjne, by zająć się do dalszej pracy. Część tej młodzieży stanie przed ważną w swym życiu decyzją: jaką wybrać zawód, jakim studiom poświęcić się „Kurier Warszawski” poświęca tej sprawie następujące uwagi:

„Gdy więc wybierać ma maturzysta lub maturzystka drogę swego życia — niech przede wszystkim myśli o takiej pracy, która by im mogła dać pełne zadowolenie, nawet gdyby nie dawała pełni finansowego zaspokojenia. Tylko praca twórcza daje radość życia, a twórcza może być tylko praca artystyczna.”

Wygodą życia — powodzenie — dobrobyt przede wszystkim, hasła dość odwieczne, realne, ale to hasła cyniczne o ile stają się naczelnyimi. Tym cynizmem nie mogą kierować się i jama przede wszystkim posłuch dawać maturystom polscy.”

Bo: „Umilowanie wybieranego zawodu to jedyny nakaz życiowej mądrości, którego winni słuchać i tegoroczni i coroczni maturyści w dniu, gdy decydują o całym życiu może stanowić.”

POLSKA KOBIETA ZWALCZA LEK LUDZI MAŁYCH.

Społeczeństwo polskie nie ulega wrogię propagandzie niemieckiej, usiłującej podważyć i osłabić siłę jego postawę. Wzika rola w zwalczaniu zdradliwych podstępów przypada kobiecie polskiej. Pisze o tym „Głos Polek”:

„W ostatnich okresie, kiedy widmo groźnej wojny o wielką sprawę zawisło nad Europą, kiedy Państwo nasze zagrożone zostało przez zachłannego sąsiada zachodniego, oddaliśmy wszystkie nasze możliwości i środki propagandy organizacyjnej w usługi ogólnej sprawy narodowej. Na ślankim odzinku przyczyniliśmy się nie mało do zwalczania leku ludzi małych, wicherz obcych agentar, ponaoszących się obcych wpływów. W pracy tej brały udział wszystkie członkinie Towarzystwa Polek. Jest rzeczą pewną, że szczególnie wiele do powiedzenia ma tu akcja kobiety. Ofiarność Towarzystwa Polek na cele obrony Państwa powiedziała coś o tym. Przez długi jeszcze zapewne czas będziemy musieli propagandą naszą służyć celom ogólnopolskim, usuwając własne ściśle organizacyjne sprawy na drugi plan. Żądanie to rozumiemy jako szlachetną miłość, a nie przykry obowiązek.”

OBOWIĄZEK WAKACYJNY.

Agencja „Iskra” publikuje odczyt akademików-ówców, w której m. in. czytamy:

„Hasło: — Siła! — przez pracę, szwarc! — wola zwycięstwa, gotowi — do ofiary krwi, musi znaleźć odzw. we wszystkich sercach polskich. Z hasłem tym wędrować będziemy po kraju, hasło to musi dotrzeć wszędzie. Rozstrządajcie się, będziemy zawsze, gdziekolwiek się znajdziemy, na wsi i w mieście, w czasie pracy i w godzinach wypoczynku. Jest to naszym wakacyjnym obowiązkiem. Obowiązek ten ciąży na każdym z nas i musi on być dokładnie i skrupulatnie wypełniony. Nic w Polsce nie zdziała obca propaganda. Pracować potrafimy mimo przeszkód a bić się w każdych warunkach.”

„BAŁKANSKIE NIEPÓWODZENIA NIEMIEC”.

„Gazeta Polska” nasświetla niepowodzenie wysiłków Rzeszy, zmierzających do gospodarczego opanowania państw bałkańskich, stwierdzając m. in. że

„Wszystkie te bałkańskie niepowodzenia i rozczarowania wywołują sły humor prasy niemieckiej. Rumunia, którą wczoraj jeszcze starano się w Berlinie oszczędzić, staje się dziś stopniowo przedmiotem krytyki organów rządowych. Równoległe poczyna Berln czynią Rumunii pewne trudności w zakresie dostawy towarów, co wywołuje znowu w Bakarescie nieskrywane niezadowolone. Metoda tych nacisków nie wydaje, zdaje się Niemcom na zdrowie, gdyż jedynym dotychczasowym ich efektem jest coraz wyraźniejsza i głośniejsza przejawianie się w opinii publicznej, a bodaj, że i w oficjalnej polityce rumuńskiej, żywego irytacji zawasa, ale bez-

Cedib
 HUILE SOLAIRE
 olej do opalania
 nieodzowny na plaży

pożako-angielska. Sypnęli więc pieniążków Chińczykom i Chińscy broną się dziś jak lwy.

Japonia jest w kłopotcie. Guzi, że nie zwycięży chińskiej masy i angielskiego złota. Wywołuje więc szalarg i Anglia w Tientsini, żeby spowodować jakiegoś rokowania. Niby to z Anglią, ale właściwie z Chinami, bo za Chiny mówić będzie dyplomacja angielska. To taki trik, żeby z honorami wyłubadać się z wojny z Chinami, pod pretekstem rokowań z Anglią.

Niemcy oczywiście robią wszystko, żeby konflikt angielsko-japoński pogłębić. To im na rękę w próbach posyskania ukrytej sympatii Stalina.

Ale Anglicy wiedzą o co chodzi i dlatego ci, którzy mówią, że Japonia już tę sprawę przegrała mają rację. Anglicy na pewno nie dadzą sobie wyprowadzić z równowagi drobny incydentami w chwili, gdy za nich i tak biją Japończyków Chińczycy.”

Spokojnie wypoczasy
**ZAPEWNI
 UBEZPIECZENIE
 MIESZKANIA**
PZUW

Oddział Śląski:
 Katowice, Pl. Wolności 2, tel. 313-46.

POŻEGNANIE DZIENNIKARKI POLSKIEJ WYDALONEJ Z NIEMIEC

BERLIN, 23 6 PAT.
 Związek prasy zagranicznej w Berlinie podejmował dziś obiadem pożegnaniom korespondentkę — K. C. p. Helene Heinsdorf, zmuszoną przez władze niemieckie do opuszczenia Niemiec po 10-letniej działalności dziennikarskiej na terenie Rzeszy.

CHAMBERLAIN U KRÓLA.

LONDYN, 23 6 PAT.
 Wczoraj o godz. 21.30 premier Chamberlain został przyjęty w pałacu Buckingham przez króla, z którym odbył dłuższą rozmowę. Chamberlain opuścił pałac królewski dopiero o godzinie 23.15. Tymczasem przed pałacem, ewentualnie sował wychodzącego premiera.

FIAT 1100
 PIERWSZE MIEJSCE
 w X'ym Międzynarodowym Radzie A. B. zajął p. R. Ghisalba
 na samochodzie 'FIAT 1100'
 zdobywając w kategorii tej WIELKĄ NAGRODĘ POLSKĄ Puchar P. Prezydenta R. P. i szereg innych nagród

GRAND PRIX POLSKI

Doroczna sensacja Poznania

Jan Kiepura o sobie



POZNAŃ, 24 6.

Poznań przeżywa swoją doroczną sensację. Jaką jest pobyt Kiepury w tym mieście. Za „Nowym Kurierem” powtarzamy opis pogawędki z dziennikarzami:

Rozmowa toczyła się o nairozmaitszych sprawach, mówiono zarówno o najbliższych zamiarach artystycznych Kiepury, jak i o stosunku jego do szeregu aktualnych zagadnień pasjonujących w tej chwili opinię świata.

Zaraz na wstępie Kiepura wyraził żal pod adresem prasy poznańskiej, że nie poświęciła przyjazdowi jego tyle uwagi, ile — jego zdaniem — była powinna.

Prasa francuska postępuje inaczej — mówił, pokazując szereg czołowych francuskich gazet — tu o moim przyjeździe pisały na pierwszej stronie, tu obok wiadomości o podróży ministra Ciano a nawet nieco większymi czcionkami. To też gdy jechałem do Poznania i po drodze kupiłem gazetę, w której o przyjeździe moim była notatka pomiędzy wiadomościami o tym iż pan X uderzył pana Y, to chciałem już zawołać: „Panie maszynisto, zwracaj pan!”

No, ale nie zawrócił — dodaje któryś z obecnych dziennikarzy.

Rozmowa schodzi następnie na zarzuty, stawiane Kiepurze przez prasę niemiecką w związku z zadeklarowaniem przez niego kwoty 100 tysięcy złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

Dziwię — mówi Kiepura — że prasa niemiecka bierze mi za złe, że spełniam swój obowiązek patriotyczny. Jeżeli zaś pisze, że to są pieniądze, zarobione w Niemczech, które pójdą na polskie karabiny ma-

szynowe, które mogą zostać zwrócone przeciwko Niemcom, to pragnę tylko stwierdzić, że Niemcy zarobili na moich filmach cztery razy więcej dewiz, aniżeli wynosiło moje honorarium. Tak że również dobrze ja mógłbym powiedzieć, że z tych pieniędzy buduję się karabiny maszynowe niemieckie.

Kiepura jest zachwycony Francją i francuską publicznością.

— Moje tournée po Francji — mówił — było najciekawszym przeżyciem mego życia Publiczność francuska, a szczególnie prowincji francuskiej, to najlepsza publiczność na świecie. Oklaskuje ona nie tylko arie, ale nawet poszczególnie ich frazy.

— A czy to nie przeszkadza? — pyta któryś z nas.

— Przeszkadza? — odpowiada Kiepura — owszem, tak — ale bardzo miło!

— Najlepsza publiczność na świecie — ciągnie dalej mistrz — jest w Marsylii. — Tam robotnicy teatralni wydali na moją cześć przyjęcie z szampanem i przemówieniami: Mowy te wygłaszały do mnie nie tylko jako do śpiewaka, ale także jako do Polaka.

Francja tak się Kiepurze podoba, że postanowił wraz z żoną założyć sobie tam mieszkanie — Bedziemy tam mieszkać i nakręcać filmy — oświadcza.

Po występie w operze „Carmen” Kiepura pozostanie w Poznaniu jeszcze przez kilka dni, po czym wyjedzie do Gdyni, gdzie będzie śpiewał w dniu 29 bm w ramach „Święta Morza”. W dalszym ciągu swego tournée po Polsce, wstąpi on dnia 3 lipca w Warszawie na Rynek Starego Miasta, a następnie w Katowicach, wreszcie wyjedzie do Krynicy, gdzie zamierza przez 2 do 3 tygodni odpocząć.

Jesienią Kiepura nakręcał będzie w Paryżu film (tym razem smutny, bez „happy endu”), a potem wyjedzie do Ameryki, gdzie śpiewać będzie w Nowym Yorku i w Chicago m. in. w operze „Halka”.

Kiepura opowiada z żegrem przeżyć z czasów swego ostatniego tournée po Stanach Zjednoczonych, m. in. jak śpiewał w miasteczku uniwersyteckim Clermont. Jest to maleńkie miasteczko, o dwóch zaledwie ulicach i 3 tysiącach mieszkańców, posiadające jednak piękną, dużą salę koncertową o 2800 miejscach. To też na koncercie Kiepury obecni byli prawie wszyscy mieszkańcy miasteczka. — Gdybym się był umówił ze złodziejami — mówi Kiepura z uśmiechem — to mógłby byli w międzyczasie okraść całe miasto.

WZGARDZONA

(STELLA DALLAS)

Olive Higgins Prouty

Przekład autoryzowany z angielskiego

36) (Ciąg dalszy)

— O! — jęknęła Stella — jakąż ja byłam głupia, żeby w ten sposób mówić do dziecka!

— Nie — zaprzeczyła Laura. — Niech mamusia raczej powie: „Jakaż ja byłam głupia, że pracowałam i męczyłam się dla tego dziecka przez siedemnaście lat, oszczędzałam jak mogłam, sobie skąpiłam wszystkiego, żeby dla niej było na wszystko, co mogło ją uszczęśliwić... To było rzeczywiście okropnie głupie obchodzenie się z dzieckiem, jeżeli się chciało, żeby to dziecko opuściło matkę przy pierwszej lepszej sposobności.

— Pleciesz! — oburzyła się Stella. — Przecież ja nawet nie chciałam cię mieć. Złociłam się, gdy miałas się urodzić. Nie lubiłam dzieci.

— Wiem, już mi mamusia to mówiła — zaśmiała się Laura — i teraz mnie mamusia nie chce, co? Biedna mamusiu! Ale musi mnie mamusia mieć, tak jak wtedy, kiedy wybierałam się na świat. Musi mnie mamusia mieć. Tak się składa, że jestem twoją córką, mamusienko!

— Ojciec ma do ciebie takie samo prawo.

Laura zmarszczyła czoło. Trzymała talerz do zmywania w wodzie i obracając go powoli, szorowała zmywakiem.

— Tak — zgodziła się. — Ale to ja to co innego. Przepadam za ojcem, lubię z nim przebywać, zawsze mi z nim dobrze, ach! jak dobrze, ale my z ojcem nigdy nie przeżywalimy razem złych czasów, smutków, czekania. Zawsze tylko bawiliśmy się i używali. Nie wiem, ale wspólnie rozrywki nie przywiązują ludzi do siebie tak, jak wspólnie cierpienia. Zresztą ojciec nie potrzebuje mnie tak bardzo jak mamusia.

— Phil! Czy to ja ciebie potrzebuję? Doskonale daję sobie radę bez ciebie.

— Ja też wtedy w lecie w zeszłym roku, jak mamusia wyjechała na dwa dni, doskonale dawałam sobie radę bez mamusi. Nie miałam nikogo do pomocy przy zmywaniu, nie miałam z kim porozmawiać, do stołu sama siałam, kładłam się spać sama, słowem byłam samotna i wiem, co to jest. Nie, mamusiu, takie życie nie dla mamusi. I nie wypada, żeby...

— Jak to nie wypada?
— Przede wszystkim niech mamusia popatrzy, jak to mieszkanie wygląda! Co za nieporządek w kuchni i w pokojach! Nigdy jeszcze nie było u nas takiego nieporządku.

— No, nie wiedziałam, że przyjeżdżesz. Gdybyś była napisała...

— Właśnie. Nie mając nikogo do pomocy, nie dbałaby mamusia o porządek i w mieszkaniu byłoby niedługo tak, jak u dziadka przed jego śmiercią. Nie, mamusiu, mamusia nie może mieszkać sama. Ale mówmy o czym innym. Do którego kina dziś pójdziemy?

2.

Stella rzuciła ścierkę i usiadła przy stole z rękami opuszczonymi bezwładnie na kolana.

— I ja zgodziłam się na rozwód! — podniosła lament. — A przecież sama nie chciałam rozwodu. Jeżeli nie pojedziesz do ojca na jakiś czas, to moje poświęcenie pójdzie na marne!

— Mamusiu, ja się cieszę, że mamusia zgodziła się na rozwód. Już to powiedziałam kilka razy. Tak właśnie należało postąpić. Ojciec kochał panią Morrison, zanim mamusia poznała ojca, zanim ja się urodziłam. Zgadając się na rozwód, naprawiła mamusia błąd losu.

— Tak — odpowiedziała szyderczo Stella — a największą przysługę wyświadczyłam tobie. O! — westchnęła patrząc żalownie na córkę stojącą przed zlewem — nie mogę znieść tego, że ty, Lulu, wykonujesz takie roboty. To mnie zabija. To mnie zabija!

Laura, wyzawszy ścierkę kilkoma o-

nergicznymi skrętami, wycierała nią duże blaszane naczynie do zmywania. Następnie powiesiła je na haku pod zlewem a ścierkę rozpostarła na wierzchu, żeby wyschła. Z kolei przystąpiła do szorowania zlewów. Zgarniwszy brud łopatką obłożoną gumą, zarypywała czarne grudki na wolną dłoń.

— Lubię zmywać i szorować, lubię jak się wszystko świeci! — mówiła głośno, bo przeszkadzało jej zgryzanie skrobaczki. — Ale jeżeli mamusia woli — dodawała wesoło — to weźmiemy służącą. Mówiliśmy tyle razy, że odkał mamusia dostała rozwód, mogłybyśmy sobie pozwolić nawet na kilkoro służby.

— Ach, Lulu, ja nie uniem się obchodzić ze służbą. Zresztą na co służba, kiedy nie ma komu służyć? Ja nie mogę cię wprowadzić w świat. Myślałam, że potrafiłabym urządzić przyjęcie dla ciebie, ale teraz widzę, że się ludziłam. Nie, nie ma co gadać. Nie mam talentu do takich rzeczy. Zrobiłam dla ciebie wszystko, co było w mojej mocy.

Podniosła ręce i znów opuściła na kolana dłońmi do góry, ciężkim, martwym ruchem.

— Ona obiecała wprowadzić cię w świat w Nowym Jorku — lamentowała jednostajnym głosem. — Tak, Lulu. Bywałas na obładach przoszonych, na tańcach, na balach. Stroiłabyś się. Miałabyś eleganckie znajomości — przed południem przyjeżdżałyby po ciebie limuzynami młode panny i jeździłabyś z nimi robić zakupy. A wieczorem przyjeżdżałyby limuzynami młodzi panowie... i zabieraliby cię...

— Niechże mamusia da spokój. Już mi mamusia to wszystko mówiła...

— Jeszcze jednego ci nie powie działam. O jednej zasadniczej rzeczy nie je-

szcze nie mówiłam. Słuchaj, Lauro, jeżeli pojedziesz na zimę do Nowego Jorku, to prawie na pewno spotkasz się z Ryszardem Grosvenorem. On zna panią Morrison i...

— O! niech mamusia tego nie wyciąga!

— A gdybyście się spotkali — to nie wiadomo, co by było. Szalał za tobą...

— Mamusiu, dosyć!

— No, tak było.

— Ja już z nim skończyłam, mamusiu.

— Nie podobnego. Nie skończyłaś.

— Kiedy tak, mamusiu. Nie odpisałam na jego listy...

— To on do ciebie pisał?

— Tak. Na jesieni. Dostałam dwa listy. Pani Morrison mi przelała. Nie mówiłam nie mamusi, bo mamusia rola sobie jakieś niemądre projekty.

Stella odsunęła się z hałasem od stołu i wstała.

— Wiem, dlaczego mu nie odpisałaś. Wiem doskonale. Nie mogłaś odpisać. Naturalnie. On tu jest przecież na uniwersytecie za rzeką. Gdybyś odpisała, to prawdopodobnie — nie, z pewnością odszukaliby cię w tej dziurze i przekonaby cię wtedy, że nie znamy wcale jego znajomych z Back Bay — panien, którym asystował na tańcach... O! Mam oczy, Lulu. Cierpiałam nad tobą. Rozumieć. że nie mogłaś do niego napisać i sprowadzić go tutaj, żeby zobaczyć, jak mieszkamy i jaką masz okropną matkę...

— Mamusiu!

— Dobrze już, dobrze. Ja wiem — nie jestem głupia, Lauro. O! Lulu, błagam cię — zgodź się jechać do ojca na jakiś czas — na rok czy coś koło tego, na tak długo, aż...

— Nie, mamusiu, nie pojedę.

DLA PANI

W okresie kanikuły

Gdy słonco coraz to silniej praży, i coraz to duszniej w mieszkaniu, ci wszyscy, którzy z tych czy innych powodów musieli pozostać, wyjeżdżają czym prędzej w górę nad morze lub do jakiegoś innego uroczego letniska. Tam czeka ich wypoczynek, tam odwarują się nareszcie od kłopotów, których dzień dziś sęży każdemu obficie przysparza. Czasy przed wyjazdem należy jeszcze przeżyć i skompletować toalety letnie. Niejednemu z pań bowiem, zmuszona pracą zawodową, czy też społeczną wstrzymuje się ze zakupami do ostatniej chwili. Na wyprawach potrzebuje pani obok kilku sukienek sporto-

wych łatwo się porzących, elegancką suknię popołudniową, kostium z flaneli wełnanej na plażę oraz kostium kąpielowy, jak niezbędne sukienki plażowe. Można ich mieć kilka, gdyż bardzo efektowne, wyborne są poręczne i trwałe, a przy tym niezmierzają, różnorodne perkalie, białysty, płótna samolizy, eponże, krepony i satyny można nabyć już od kilkudziesięciu groszy za metr w największym wyborze i najkorzystniej tylko w magazynie Reprezentacyjnym Domu Mody W. i S. Schubert, właściciele Władysław i Stefan Schubertowie w Katowicach (z Centralą w Poznaniu).

Amerykanki w walce z pijaństwem

Pięćdziesiąt lat temu w Ameryce było daleko większe pijaństwo niż w Europie i wtedy stanęły wszystkie Amerykanki do walki ze strasznym nalogiem. W r. 1873 powstał w stanie Ohio pod przewodnictwem p. George Carpenter związek kobiet, który wydał odezwę do właścicieli szynków, by pozamykali karczmy. Oczywiście skutek odezwy można było przewidzieć z góry: — był żaden; szynkarzom ani się śniło usłuchać protestu, ale wtedy kobiety należące do stowarzyszenia wzięły się na sposób, chodziły procesjami, śpiewając nabożne pieśni, od karczmy do karczmy i żądaly wydania wszystkich trunków. Niejednokrotnie wobec zdecydowanej postawy związkowców szynkarze wydawali zapasy piwa i wódki, które po prostu wylewano na drogę i do ścieków.

Wojna tego rodzaju trwała przeszło rok. W końcu niewiasty zmęczyły się przecież manifestacjami, jednocześnie poznawszy ich niewłaściwość, postanowiły wychowywać młodzież w zasadach trzeźwości. Dopieły swego i w szkołach zaczęła się nauka o szkodliwości alkoholu dla organizmu ludzkiego.

Wreszcie dzięki niezmordowanej współpracy dziesiątek tysięcy kobiet amerykań-

skich dnia 20 stycznia 1920 r. wprowadzono prohibicję ustawowo.

Sukces kobiet amerykańskich godny jest naśladowania może nie w całej rozciągłości, bo jak praktyka okazała wprowadzenie prohibicji kosztowało drogo Amerykę i zaczęły się mnożyć pokątne wyszynki i gorzelnie, a przemysłnicy alkoholu dorabiali się milionowych fortun.

Przewidziano jednak zgubnym wpływowi alkoholu, muszą jednak i u nas kobiety zwłaszcza jeśli idzie o młodzież. Na organizm będący jeszcze w stadium rozwoju i rośnięcia alkohol wpływa hamująco i degenerująco. Jeśli chcemy, by nasze dzieci były zdrowe i udolne, nigdy nie namawiajmy ich do picia trunków alkoholowych. Nawet wino i piwo nie powinno być napojem młodzieży. Jakże często zebrania towarzyskie kończą się u nas pijatyką, prowadzącą do bólek — nieraz śmiertelnych. Młodzież niech nie szuka sztucznych, alkoholowych podnieci, bo prowadzi swe zdrowie do ruiny. Do walki więc z pijaństwem, niech śpieszą wszystkie kobiety, lenąc z tego nalogu i zapobiegając mu zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Stella osunęła się na krzesło.

Na nie — na nie opierać się woli tego łagodnego dziecka, skoro raz coś postanowiło. Doświadczenie nauczyło Stellę, że w walce z córką była zawsze tak samo bezsilna, jak końska mucha na szybie, gdy tłukąc się z brzękiem o niewidzialną zapórę, usiłuje wyostać się na wolność.

— No, to co z sobą zrobisz? — zapytała ponuro. — Czy zamierzasz objąć się do końca życia po tym mieszkaniu, czytać książki z wypożyczalni i ćwiczyć się w grze na fortepianie? (Tej zimy Laura nie uczęszczała na żadne „kursy“). Ciekawa jestem, jakie będziesz miała rozrywki? Co sobie wymyślisz?

Laura kiwnęła z uśmiechem głową.

— Mam projekt.

— No?

— Muszę coś robić, naturalnie. Najszczęśliwsi są ci, którzy się czymś zajmują. Będę miała moc roboty, mamusiu. Zostanę stenotypistką.

— Czym? — krzyknęła Stella łapiąc oddech.

— Stenotypistką. Wszystko sobie obmyśliłam.

— Stenotypistką! Stenotypistką! — powtórzyła Stella. I jeszcze raz: — Stenotypistką!

Gdyby Laura oznajmiła, że zamierza zostać szpiegiem niemieckim, matka nie byłaby więcej zgorzozna.

— Tak, mamusiu, tak, kochana, stenotypistką. Czy mamusia nie widzi, że tylko przy tym rodzaju zajęcia będę mogła mieszkać z mamusią? Tak nam dobrze razem, tak miło chodzić z mamusią wieczorami do teatru, czy do kina.

A w niedzielę — święta — noc, zawsze będziemy razem jak dotąd. Natychmiast zabiorę się do dzieła, na przyszły tydzień — może jeszcze w tym tygodniu, jeżeli się uda. Zapiszę się na najlepsze kursy. Jakże sa w Bostonie i będę pracowała. Och! będę pracowała! Będzie wesoło.

— O nie, Lauro! — wybuchnęła matka. — Byle nie to! Byle nie to! Zlituj się! — błagała głosem, błagała oczami. — Ty tego nie zrobisz. Powiedz, że tego nie zrobisz. Ty — burłałiś! Chyba bym umarła. Powiedz, dziewczyno, że tego nie zrobisz. — Błagam cię — błagam cię, Lulu. — Pochwyliła Laurę za rękę.

— Lulu, nie rób mi tego! Lulu, ja tego nie przeżyję!

Laura wyrwała rękę.

— Och, mamusiu, nie można być taką dzieciną, jak niedmąra!

3.

Laura — stenotypistką! Laura, jej piękna Laura — zamknięta po całym dniu w zadymionym biurze! Laura na usługach ludzi, pisząca pod dyktando, spełniająca zlecenia! Laura, w papierowych mankietach na gumkach, z ołówkiem we włosach, posiadająca się w południe z pudełka w towarzystwie innych dziewcząt w takich samych papierowych mankietach na gumkach, z ołówkami we włosach!

Nie!

Nie. Nigdy! Przenigdy! Ona sama nie zgodziłaby się zostać stenotypistką!

Stella leżała bezsensownie obok Laury w straszliwej udręce. Dochodziła druga. Laura do tej chwili spała głębokim, spokojnym snem dziecka. Ani razu się nie poprawiła. Stella wstawała dwa razy i zapalała światło, żeby zobaczyć, która godzina, a potem pochylała się nad łóżkiem, patrząc na córkę.

— Istna Śpiączka Królewna. O! Boże! Ona nie może być, nie będzie stenotypistką!

Posadziła Laurę przy maszynie do pisania w wielkiej brudnej kamienicy w dzielnicy biurowej, to jak zasadzić orchideę na rogu ulic Waszyngtona i Zimowej. W okamgnieniu strataliby ją, przysypali kurzem i brudem, zniszczyli na nie. Jej nie można tak poświęcić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Hitler posiada swój ideał kobiety?

Kancelarz Hitler ma renomę człowieka niezłego na wszystkim co nie jest polityką. Niespodzianka więc była tym większa, gdy Hitler zamawiał swe upodobania dla choreografii i tancerek. Jest rzeczą paradoksalną, że uznając za najwyższą stojące wszystko co jest niemieckie — jednak nie dla niemieckich tancerek okazał swój entuzjazm. Trzy tancerki, które Hitler wyróżnił chęcią osobistego zapoznania się: Vivian Leigh, Miriam Verne i Marion Daniels — to Amerykanki. Przyjaciele Kancelarza twierdzą, że te trzy Amerykanki symbolizują ideał kobiety Führera i przypominają mu tą która była wielką miłością jego życia. Faktem jest, że Vivian Leigh, Miriam Verne i Marion Daniels posiadają ten sam typ urody i że wprost trudno jest odróżnić ich fotografie.

Cztery razy w przeciągu 10-ciu dni Kancelarz Hitler był w Monachium na „We-

solej Wdówce”, a różnie komentowano to nagle zainteresowanie Führera lekką muzyką. Wkrótce potem nowa fantazja podnieciła ogólną ciekawość: awionetka prywatna Kancelarza poleciała na Lazurowy Brzeg po nieznaną baletnicę, aby uczestniczyła w pewnej uroczystości.

Jaki jest powód tego nagłego zainteresowania? Znajdą się dobrze poinformowani a ci twierdzą, że Marion Daniels podobna jest bardzo do trzech kobiet, które odegrały rolę w życiu Führera: do Erny Hausstaengel, którą miał poślubić w 1925 r., a która została później żoną doktora Sauerbrucha, do Jenny Haug, siostry jednego ze swych przyjaciół i do Geli Raubal, wielkiej miłości odebranej Hitlerowi przez śmierć w 1931 roku w okolicznościach dramatycznych. Gdyby, jak zresztą wielu ludzi, Kancelarz będzie zawsze niewiadomie przywiązany przez jeden i ten sam typ kobiety.

Wspaniałe perły na szyi córki robotnika

Piętnastoletnia córeczka robotnika z Saint Nazaire we Francji otrzymała przed kilku dniami od swojego śledczego naszyjnik z pereł wartości ponad 30 000 franków.

Cała historia przypomina bajkę z 1001 nocy. Przed siedmiu laty robotnik Guillotin pracował jako palacz w fabryce w Ancieres w departamencie Puy de Dome. Pomocnik jego Arab, nazwiskiem Achmed Ben Belkacem powiedział pewnego dnia do Guillotina: „Ty posiadasz córzkę, daj jej ode mnie w prezencie ten naszyjnik na pewno się będzie dziecku podobał”. Guillotin wziął naszyjnik, nawet nie spojrzawszy na niego, sądząc, że są to tanie paciorki. W domu oddał naszyjnik żonie, która uważała jednak, że córeczka jest jeszcze za mała, by nosić naszyjnik i schowała go do kartonowego pudełka, gdzie naszyjnik przeleżał kilka lat.

Pewnego dnia żona Guillotina sama u-

brała naszyjnik jednak, że był on za długi, prosiła jubilera, by odciął kilka pereł. Jakież było zdziwienie kobiety, gdy jubiler oświadczył, że gotów kupić naszyjnik i ofiarował cenę 7 000 franków. Pani Guillotin zorientowała się, że naszyjnik musi być jednak prawdziwy nie zgodziła się na transakcję i poszła do drugiego jubilera, by oszacował naszyjnik. Drugi jubiler z miejsca chciał dać za naszyjnik 30 000, widząc jednak zachowanie się kobiety powziął podejrzenie, że naszyjnik jest skradziony i zawiadomił policję. Policja odebrała naszyjnik jako prawdopodobnie skradziony i wszczęła poszukiwania za prawowitym właścicielem i domniemanym złodziejem Arabem, Achmedem ben Belkacem. Poszukiwania trwały prawie 5 lat. Wobec tego, że nie można było nikogo odnaleźć, naszyjnik zwrócono córce Guillotina, jako prawnej właścicielce.

Zwierzęta lubią muzykę

Niedawno pisaliśmy, że rośliny nie znają muzyki. Inaczej jest ze zwierzętami. Od dawna już zauważono, że zwierzęta i owady są wrażliwe na dźwięki muzyki. Legenda kazała Orfeuszowi z lirą w ręku łagodzić krwiożercze instynkty dzikich zwierząt. Dźwięki liryki wprowadzają w rytmiczny ruch ciała ptaków — sławny skrzypek niemiecki, Joachim, zauważył, że za każdym razem, gdy grał na skrzypcach opuszczali się z sufitu dwa pajaki i zawieszono nad jego głowę trawę w bezzachu aż do końca koncertu. Wagner stwierdził niejednoznacznie, że ułębiona jego angora chętnie słuchała muzyki fortepianowej i drapała, gdy mistrz przerywał, a gdy podejmował jej ulubiony pasaż muzyczny wyrażała swe ukontentowanie, liżąc rękę mistrza.

Ostatnio w ogrodzie zoologicznym w Vincennes, pod Paryżem przeprowadzono

próby reakcji różnych zwierząt na dźwięki skrzypiec Kaczuski chińskie, spokojnie parsały się nad stawem i odwracały głowę w stronę, skąd płynęły dźwięki muzyki, a słonie chwylały rytmicznie trąbami. Nawet krwiożercze tygrysy skłoniły głowy, zasłuchane w tajemnicze dźwięki, a małpki siedziały na swej grzędzie, wodząc za skrzypkiem oczami, jakby prosić chciały... graj jeszcze.

Okazuje się więc, że zwierzęta lubią muzykę.

Maska gazowa jako... pamiątka z podróży

Podczas krytycznych dni wrześniowych roku ubiegłego rozdano w Anglii przeszło 38 milionów masek gazowych, kosztem miliona funtów szterlingów. Obecnie maski te stały się nieoczekiwanie przedmiotem niezwyklego handlu. Przedsiębiorcy jednostki dokonywały masowego zakupu rozdanych masek po śmiesznie niskich cenach — od ubogiej ludności, która liczyła na to, że w wypadku niebezpieczeństwa wojennego państwo znowu przeprowadzi bezpłatne rozdanie. Tymczasem masowy zakup stanął punktem wyjścia jednej w swoim rodzaju spekulacji. Maski próbowano mianowicie sprzedawać po odpowiednio „słonej” cenie turystom cudzoziemskim — jako „interesujące i niebanalne pamiątki z podróży”. Na wystawach wielu sklepów, handlujących przedmiotami pamiątkowymi, pojawiły się maski, które na froncie nosiły napis: „pamiątka z krytycznych dni jesieni 1938”.

Sprawą tą zajęli się prawnicy. Nie było bowiem jasne, czy takie maski, rozdane przez władze, pozostały własnością państwa, czy też przechodziły na rzecz posiadaczy, którzy mogli by w takim razie dowolnie nimi rozporządzać i np. sprzedawać, jak się to działo w rzeczywistości. Zgodnie z zasadami prawa angielskiego, postawiono przed sądem paru sprzedawców masek, by wyrok ustalił normę prawa. Sady — ku ogólnemu zdumieniu — uznały, że rozdane bezpłatnie maski posiadają nadal własnością państwa i nie mogą być dalej odstępowane. „Przy okazji” — sprzedawców oskarżono.

Niezwykłe małżeństwo 28 dzieci przyczyną rozwodu małżeńskiego

Historia ta wydarzyła się w Ameryce. Przed sądem rozwodowym w Atlantic City stanął starszy mężczyzna domagając się udzielenia mu rozwodu na skutek złośliwego opuszczenia go przez żonę. Przewód sądowy wykazał, iż mężczyzna ów ożenił się w r. 1928 po raz drugi, aby zapewnić odpowiednią opiekę w domu 17 swoim dzieciom

z pierwszego małżeństwa. Jego druga żona była wdową, posiadała zaś 11 dzieci z pierwszego małżeństwa. W ten sposób nowo pobrana para liczyła razem 28 dzieci. Nowe małżeństwo rozbiło się ze względów materialnych: ani mąż, ani żona nie byli w stanie zapewnić dostatecznego utrzymania 28 dzieciom.



Badania naukowców nad lotami bocianów, o czym już obszernie pisaliśmy. Grupę bocianów przewieziono samolotem do Londynu, gdzie została puszczona, dla skontrolowania ich przelotu do ojczyzny. Na zdjęciu prof. Wodziecki i asystent mgr Lichy podczas zakładania bocianowi sztabki magnesowej.

Powódz... w Wenecji

Amerykanie bawią się historią swego rodaka, który świeżo wrócił z wielkiej podróży po Europie. Zapytany przez sąsiada, czy widział Wenecję, odpowiedział „tak,

ale gdyśmy tam dotarli, była szalona powódz. Wszystkie ulice było pod wodą, a ludzie jeździli naokoło w łódkach.”



...dopóki nie porównała jej z wypraną w Radionie kurtką kelnera!

Było jej po prostu przykro. Jej najlepsza suknia wydawała się zaniedbana — tak nadzwyczajnie biała była kurтка kelnera. Ale nic w tym dziwnego. Kurtka była prana w Radionie, a Radion pierze bieliznę na wskroś. Miliony drobnych pęcherzyków tlenu, wytwarzających się przy gotowaniu bielizny w Radionie, przenikają na wskroś tkaninę, usuwając w ten sposób całkowicie brud, choć by ten osadził się głęboko między włóknami.

RADION



pierze wszystko!

Do namoczenia Proszek Schichta

Niefortunny lot kota na grzbiecie bociana

Mieszkańcy pewnej wioski łotewskiej byli świadkami niezwyklego widowiska. Oto na łące „wylądował” majestatyczne olbrzymi bocian i zaczął swą zwykłą wędrowkę w poszukiwaniu żab. Niedaleko bociana wylęgiwał się na słońcu duży, szary kocur. Nie wiadomo, czy też myślał, że bocian będzie smaczny kąskiem czy też chciał zająć rozkoszy lotu, dość, że jednym wspaniałym skokiem znalazł się na grzbiecie długonogiego ptaka. Bocian na sekundę zniechęcił się, lecz w następnej chwili rozpostarł skrzydła i poszybował w powietrze, ciągle z kotem na grzbiecie, który kurczowo wsiadł na jego pazu. Bocian próbował wsiadł na grzbiecie, bocian próbował wszystkich lotniczych ewolucji akrobacyjnych, włącznie z korkociągami i lotem grzybielowym, ale kocisko siedziało jak przyklejone. Wówczas bocian wzbił się wyżej (sądząc prawdopodobnie, że kocurowi zrobi się niedobrze). Na dole widać z zainteresowaniem śledził ten niezwykły lot. I zrealizowanie. Hen, wysoko od białego ciała bociana oddzielił się jakiś ciemny kształt i spadał z wzrastającą szybkością, aż spadł na ziemię i wycieczę się nie poruszył. Zwycięzki bocian zrobił jeszcze nad martwym kotem honorową rundę i znikł na widnokręgu.

185 lat gromochronu

W tych dniach upłynęło 185 lat od czasu, kiedy mnich OO Premonstrantów ks. Prokop Diviš wynalazł gromochron. Ks. Prokop Diviš był znakomitym uczonym czeskim i już przed Galvanim i Volta był wraz z Franklinem interpretatorem nauki o elektryczności. Do końca życia odnosił się jednak do niego z nieufnością, a złość ludzka ostatecznie przelęgła 15 czerwca 1754 ogłosził wynalazek gromochronu, pokazanego w tym dniu w Premeticach na Morawach południowych.

Kronika

NIEDZIELA
25
czerwiec

Dziś: Prospera b.
Jutro: Jana i Pawła.
Wsch.: 3 g. 15 m.
Zach.: 19 g. 37 m.

PAN PREZYDENT R. P. PRZEMÓWI PRZEZ RADIO

(—) Dnia 20 czerwca o 12.03, w dniu „Święta Morza” do radiosluchaczy całej Polski przemówił Pan Prezydent R. P. prof. dr Ignacy Mościcki. Przemówienie to transmitowane będzie przez polskie stacje krótkofalowe na zagranicę. Dzięki czemu słów Pana Prezydenta będą mogli wysłuchać również Polacy na emigracji.

OSOBISTE

(—) Prezes Urzędu Kontroli Państwowej w Katowicach p. Andrzej Bajda wyjechał na 6-cio dniowy urlop wypoczynkowy.

Jubileuszowy dar PZP. dla Armii

Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa b. senatora Ludw. Maciejewskiego uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach, organizacji skupiającej ponad 10.000 pracowników umysłowych całego woj. śląskiego i części z Zaolzień oraz miasta portowego Gdyni, celem uczczenia przypadającego w tym dniu 20-letniego istnienia Związku.

Władze P. Z. P. ufundowały dla pułku piechoty w Katowicach: 3 ciężkie karabiny maszynowe z białkami i kołmi oraz 2 moździerze z kompl. wyposażeniem. Sprzęt ten wkrótce zostanie w dniu 23 lipca br. w formie do dnia odbędzie się uroczyste 20-letnie istnienia tegoż pułku.

Nadto przewiduje uchwała Zarządu Gł. P. Z. P. wręczenie pewnej kwoty na rzecz prowadzonej przez ten pułk budowy „Domu Ludowego” w Koszowie pow. przemyski. Niezależnie od tego, wręczona zostanie również pewna kwota na rzecz „Krakusów”, Formacji Obrony Narodowej.

DYZUR LEKARSKI W KATOWICACH

(—) Dyżur lekarski, z ramienia Ordyno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice pełną dz. s. lekarze praktyczni: dr Dzięcioł, Katowice, ul. Kościuszki 2, dr Krajewski, Katowice, ul. Dyrkocińska 3, dr Adamczyk, Katowice-Bogucice, Krakowska 40, dr Preiser, Piotrowice, ul. Dworcowa 11, dr Kopiczak, Katowice-Załęże, Wojciechowski 74 — Lekarze specjaliści: dr Bernardowski, Szpital OO. Bonifratrów, dr Górny, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 5, dr Kilar, Katowice, ul. 3 Maja 88, dr Gabrzyewicz, Katowice, ul. Starowiejska 2 — Lekarze dentyści: dr Jędrzejko, ul. Kamionka, Katowice, ul. Kościuszki 37.

KOLEJARZE NA P. O. N.

(—) Do liczących ofiar na P. O. N. słonżych przez społeczeństwo śląskie przybyła pokazna kwota 6.493 zł 71 gr ofiarowana przez kolejarzy śląskich.

POCIĄG POPULARNY DO LWOWA.

(—) Zarząd Okręgowy Związku Towarzystw Ogródów Działkowych i Osiedli Województwa Śląskiego zawiadamia, że pociąg popularny do Lwowa na VI ogólnopolski zjazd delegatów Towarzystwa Ogródów i Osiedli Działkowych, który odbędzie się w dnach od 3-4 lipca br. odjedzie w dniu 1 lipca br. z Katowic o godz. 20.20. Pociąg w drodze do Lwowa zatrzymuje się: w Szopienicach o godz. 20.20, w Mysłowicach o godz. 20.40, w Szczakowie o godz. 21.02, w Krakowie o godz. 22.36. Powrót ze Lwowa nastąpi w dniu 5-go lipca o godz. 6.57. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 13. Zaliczenia przyjmują najpóźniej do dnia 28 bm. sekretariat związku w Katowicach-Załężu w szkole na koleni: im. Prez. Mościckiego o godz. od 8-jej do 18.30. Tel. 929.18.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

(—) Jak się dowiadujemy, wiadomość podana przez jedno z czasopism śląskich o mającej nastąpić zmianie na stanowisku naczelnika wydz. przemysł. i handlu w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, jest nieprawdziwa.

„POGOTOWIE MORALNE KOBIEC”

(—) W Bogucicach zostało utworzone koło P. M. K. z p. Oikowca na czele. Celem tym jest stworzenie organizacji kobiet wykształconych, która by się stała zapleczem dla armii. Na specjalne wyszczególnienie zasługuje przemówienie Janiny Zaborzewskiej-Zelechońskiej, która w słowach żywych i prostych zachęca kobiety do pracy na tym polu. Również entuzjastycznie zostało przyjęte przemówienie długoletniej działaczki śląskiej p. Koniarzowej, która nakreśliła historię udziału kobiet w wyzwoleniu ziemi śląskiej, zachęcała młode pokolenie dziewcząt do intensywnej pracy dla Polski.

ZŁODZIEJE W BIURZE ADWOKACKIM.

(—) W nocy na 23 bm. za pomocą podrobionych kluczy włamano się do biur adwokatów Lebingera Reimana i Trojanowskiego, przy Pl. M. Piłsudskiego 11 w Katowicach, skąd skradziono maszyny do pisania marki „Schmidt-Premier” wartości 800 zł. Ostrożnie się przed ewent. nabyciem skradzionych maszyn.

Spolszczenie handlu — ważnym problemem Śląska

Udział P. Wojewody Grażyńskiego w obradach Kupiectwa polskiego

Przy udziale Pana Wojewody Śląskiego dr Grażyńskiego odbyła się w wielkiej sali zebrani Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach konferencja zarządu głównego Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Woj. Śl. i prezydium wszystkich Stowarzyszeń Kupieckich z całego województwa należących do Związku, przy udziale około 100 uczestników, poświęcona omówieniu zagadnienia spolszczenia kupiectwa, jako najważniejszego czynnika stanu średniego.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu Pana Wojewody przez prezesa Związku p. W. Jerzakiewicza, obeszny referat wygłosił dr P. Choraży, omawiając w nim

obecne położenie kupiectwa polskiego na Śląsku, jego stan organizacyjny, zasady odpowiedniej polityki organizacyjnej, stosowanej przy przyjmowaniu nowych członków, a mającej na celu spolszczenie handlu, a następnie najważniejsze postulaty kupiectwa, mające na celu jego unarodowienie. Do tych postulatów referent zaliczył: zapewnienie dostaw do instytucji państwowych, samorządowych i innych publicznych, zapewnienie dostaw do przemysłu, realizację odpowiedniej polityki kredytowej, koncesyjnej i kontyngentowej oraz realizację szeregu postulatów i życzeń polskiego kupiectwa, wysuwanych pod adresem władz administracyjnych. Na

stępnie referent omówił jeszcze zagadnienia polskiej młodzieży handlowej.

Na przemówienia prezesa Jerzakiewicza i dr Chorażego odpowiedział Pan Wojewoda, stwierdzając, że wszelkie poczynania i postulaty kupiectwa polskiego, mające na celu rozbudowę polskiego stanu posiadania spotkają się z jego pełnym poparciem. W związku z ogólnym hasłem przemówienia dyspozycji w dziedzinie gospodarczej w ręce polskie na całym terytorium Państwa Polskiego zagadnienie spolszczenia stanu średniego i na Śląsku nabiera szczególnego znaczenia. Temu zagadnieniu poświęcimy teraz dużo wysiłku i programowego działania.

Przemówienie Pana Wojewody spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem uczestników konferencji, którzy opuszczając obrady Pana Wojewodzie zgotowali serdeczną owację.

Po przeprowadzonej dyskusji omówiono jeszcze akcje zbiorcze funduszy na „Dom Kupca Polskiego”, do której to akcji wezwał kupiectwo w gorących słowach prezes W. Jerzakiewicz, a następnie wyliczył kupiectwa z terenu Śląska do Warszawy na wystawę „Nowoczesny Sklep Detaliczny”.

Podziękowanie

Miałem szczęście plus. Zwykłe leczenie nie skutkowało, gdyż wytworzyło się zapalenie kręgosłupa, odłamał się kręgosłup i znaczny opadek wagi ciała. Oprócz tego przez pół roku nie można było powstrzymać krwotoku, które potęgowało się przy najmniejszym ruchu, a to wnet skutkowało śmiercią. W takim to stadium choroby zwróciłem się w lutym 1937 roku do przedawcy lekarstwa „Witalin”.

p. Mieczysława Piastuskiewicza
(Warszawa, Żelazna 18 m. 6) i po zastosowaniu Jego

złóż wszystkie wymienione doświadczenia zostały wkrótce usunięte, a po kilku miesięcznym leczeniu wybyłem z tej choroby.

„Witalin” z od tego czasu czuję się dobrze, przeto wyrażam swoją serdeczną wdzięczność za pomysł i lekzenie i życzenia, by Wszelkiemu Bogu błogosławił tak przyczynę doświadczenia p. Piastuskiewicza.

Ksiądz Bronisław Bozowski, Profesor Liceum
RADKA ZIEMIA, NAZARET. (4800)

Program pielgrzymki akademickiej do Matki Boskiej Piekarskiej

Pod protektorem najwyższych na Śląsku władz państwowych, kościelnych, wojskowych i samorządowych, odbędzie się — jak wiadomo — dnia 29 bm. w dzień Św. Piotra i Pawła ogólnopolska pielgrzymka akademicka do Piekarskiej, zorganizowana pod hasłem „Akademicy śląscy wraz z ludem śląskim w hołdzie Matce Boskiej Piekarskiej”.

Program pielgrzymki jest następujący: Godz. 9.30 zbiórka w Piekarach, godz. 10 — procesja do kościoła, następnie uroczysta summa, celebrowana przez ks. Biskupa Bielska. Kazanie wygłosi ks. proboszcz Szymała. Po summie, podczas błogosławieństwa, poświęcenie ryngrafu, ołtarowanego Matce Boskiej Piekarskiej oraz zbliżenie akademickie. O godz. 14-tej uroczyste nieśpory i zakończenie części religijnej pielgrzymki. O godz. 15-tej nastąpi wymarsz pod Kopiec Wyzwolenia, gdzie o godz. 16-tej na Placu Kopca Wyzwolenia odbędzie się uroczysta akademicka narodowa oraz

złożenie ziemi z grobów poległych powstańców śląskich z nad Odrą.

Pielgrzymkę tę organizują Centralny Zw. Ślązaków, studencki i absolwentów szkół wyższych, Śląski Zw. Akademicki i Koło Akademickie T. C. L. w Katowicach. Terenem akademickim: K. Silesia — Poznań, Silesania — Poznań, Bratislavia — Kraków, Śląsk — Lwów, Siliągia — Kraków, Odra — Poznań, Constantia — Kraków, Crotatia — Warszawa, Caribonia — Katowice, Związek akademickie Ślązaków: S. A. G. Silesia — Kraków, Z. A. S. Poznań, Z. A. S. Lwów, Z. A. G. Warszawa i Z. A. G. Gdańsk.

W tym dniu wyjadą pociągami popularne z Lublińca, Cieszanowa, Bielska i Rybnika. Sekretariat Pielgrzymki mieści się w gmachu diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Katowicach, ul. Merszałka Piłsudskiego 20, tel. 345-07 i 345-08.

ROZKAZ DO ORGANIZACJI POL. ZW. OBR. OJCZYŹNY W KATOWICACH.

(—) Zarząd powiatowy Federacji Polskich Związków Ojczyźnych w Katowicach wzywa organizacje P. Z. O. z terenu miasta Katowic do chwalebniego udziału w uroczystości „Dni Morza” w dniu 29 czerwca br. Zbiórka wyznaczona się z nowizami stratedowymi w dniu 29 bm. o godz. 8.15 przy ul. Szkolnej.

Autobusy na Bieg i do Muchowca

Dowiadujemy się, że w dni pogodne Śląskie Linie Aut.-Bus-owe uruchomiły stałą komanę kursu z Katowic — Pi. Marsz. Piłsudskiego do Miejskich Zakładów Kąpielowych (Bieg). Odjazd autobusów z Katowic o godz. 9.15, 9.45 i 10.15, co pół godziny do godz. 19.15. Cena przejazdu wynosi 25 groszy.

Poza tym z dniem 25 czerwca br. przedłuża się linie Katowice — Lotnisko do Muchowca — Zamek Lesny. Autobusy odjeżdżają z Katowic o godz. 9.10, 10.40 i 12.00, co 1 godz. do godz. 19.40, 20.40. Z Muchowca o godz. 9.58, 10.58 i 12.00, co 1 godz. do godz. 20.58.

Katowice

KOCHLOWIC... SIĘ MODERNIZUJĄ.
(K) Piąca kurzu, trapiąca mieszkańców Kochłowic, będzie zlikwidowana. Zarząd gminy zakupił mechaniczną skraniankę kosztom 24.000 złotych. W projekcie jest kupno nowoczesnej sanitarnej dla pogotowia ratunkowego.

Ratowanie okrętów podwodnych nie jest rzeczą łatwą

Ostatnie katastrofy okrętów podwodnych, obok szerszego współczucia, wywołały też szereg domysłów i dyskusji, na ogół nie bardzo rzeczowych. Dlatego też postaramy się tu wyjaśnić niektóre rzeczy, związane z pływaniem podwodnym i ratownictwem tych okrętów.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że przyczyną zatonięcia okrętu podwodnego niekoniecznie musi być niedomknięty właz czy wyrzutnia torpedowa, albo defekt w aparaturze. Zatonienie może nastąpić również dobrze z przyczyn siły wyższej, a natury nawigacyjnej, to znaczy najechania na rafę, skałę, czy mieliznę, zetknięcia się z utopkiem (półpływającym, czy sterczącym z dna kadłubem zatopionego okrętu), zderzenia z okrętem nawodnym itd. Pamiętać trzeba, że okręt podwodny jest pod wodą zupełnie ślepy i nawigacja odbywa się tylko przez zliczenie kompasowe, to znaczy kure zostaje wytknięty na mapie i utrzymany przy pomocy żyroskopu. Zwykły kompas, wobec masy żelaza i prądów elektrycznych, byłby na okręcie podwodnym trudny do użycia.

Zdarzały się wypadki, że wynurzający się okręt podwodny majdował się nagle pod stępką okrętu nawodnego, albo, że

okręt nawodny napłynął nań w chwili tzw. półzanurzenia. W jednym i drugim wypadku okręt podwodny, przecięty na pół, musiał zatonąć, tak jak zatonął by normalnie statek nawodny, najechany na podobny episode.

Obok zderzeń z innym okrętem, many wypadki zderzenia z obiektami martwymi: skałą, rafą, mielizną, zatopionym okrętem... Wypadki te nie są bynajmniej przewilejem okrętów podwodnych, bo jeszcze przed kilku laty krążącym francuski „Edgar Quinet” zatonął u wybrzeży Oceanu, na takiej właśnie, nie oznaczonej na mapie morskiej iglicy, prosto z dna wyrastającej. Jak pila rozpruła ona dno okrętu, który przelamał się na pół i mimo wzorowej organizacji ratowniczej zatonął.

Tu należy czytelnika poinformować, że istnieją mapy dna morskiego, zdelimitowane przez marynarzy-hydrografów. Mapy te zawierają na ogół wszystkie przeszkody i ważniejsze iglice. Ale tajemnicze dna morskiego, mimo zastosowania najbardziej nowoczesnych środków pomiarowych — między innymi sondy dźwiękowej — tak mała istota, w swym życiu i hydrograficznie

szkość dojść do portów i trudnych przejść międzydludowych, ale na pełnym morzu ich prace mają tylko sporadyczny charakter.

Stąd możliwość licznych niespodzianek i wypadków. Istnieją poważne poszlaki, że stracony na mało znanych wodach Indochin francuski okręt podwodny „Phoenix”, zatonął właśnie na takiej, wyrastającej z dna iglicy skalnej...

Inaczej przedstawia się wypadek angielskiego „Thetis”. Tu okręt podwodny był w próbach — jeszcze nie odebrany przez królewską marynarkę wojenną. Czy przez pomyłkę któregoś z techników stożnicy, czy wskutek jakiegoś defektu organicznego, woda w momencie zanurzenia wargnęła do wnętrza przez dziób. Dziób ten opadł i zarył się głęboko w mule denny. Silniki i zbiorniki nie miały już możliwości wycofania okrętu z tego położenia przy trymie (nachyleniu) ponad 35 stopni. Nastąpiło wylanie się akumulatorów, których kwas w połączeniu z wodą morską zamienił się w duszący chlor. Całość zdołało się tylko czterech ludzi. Reszta zginęła po bohateraku gdyż gazy i woda spryskiwały się przeciwko nim, a jedyny dostępny właz nie mógł być użyty.

Wreszcie wypadek amerykańskiego okrętu podwodnego „Squalus”, stosunkowo najmniej tragiczny, wynikł zapewne również wskutek jakiegoś niedopatrzania, czy uszkodzenia, przy czym woda wlała się do wnętrza. Ten okręt jednak osiadł

(Dokończenie na str. 8-mej)



KINOTATRY W KATOWICACH:
 CAPITOL: „Współczesność”
 CASINO: „Najbardziej z przemyślanym”
 COLOSSEUM: „Trzej królowie” i „Cudowna Zuzanna”
 SŁONEC: „Melodia egiptowska”
 STYLLOWY: „Złota cienie” i „Szalony chłopak”
 UNON: „Człowiek na posterunku” i „Władcy świata”
 ZORZA: „Tytan”
 ZAWODZIE — ATLANTYK: „Trzech przyjaciół” i „Dziękuję”

Kinotatry na prowincji:
 BIALA — MIEJSKIE: „Dziewięć dziewcząt”
 BIELEKO — APOLLO: „Czterech na posterunku”
 BIALYSTOK — „Młodość”
 CHORZÓW — APOLLO: „Dzieje grzechu” i „Władcy świata”
 COLOSSEUM: „Młody miłośnik” i „Władcy świata”
 HOKY: „Powrót Arcaona Lupina”
 „Pod maską szpiega”
 CHORZÓW BATALIY — ŚLĄSKIE: „Chicago” oraz „Krytyka jej męża”
 JANKOWICZ — „Wspaniały” i „Bunt szaleńcy”
 MICHAŁKOWICE — ZORZA: „Krytyka” i „Nadzieja”
 MYSŁOWICE — ODEON: „Ułtunom” oraz „Niedziela”
 HELIOS: „Przeor Kordecki” oraz „Zamieszany Jeździec”
 MYSŁOWICZ — ADRIA: „Bobator naszych czasów” i „Początek w historii”
 NOWY BYTOM — PATRIA: „Bitwa nad Brodwayem” oraz „Młody tytan”
 PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Książka i obrazek”
 PIOTROWICE — PIAST: „Flap i Flap — alpejskie ody” i „Niespełniona kobieta”
 RUDA ŚL. — BALTIC: „Zobraz w purpurze” oraz „Młody bohater”
 MYSŁOWICZ — APOLLO: „Szaleństwo” i „Władcy świata”
 „Władcy świata”
 ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Szalone posędy”
 „Pieniężniaki”
 COLOSSEUM: „Bitwa nad Maratonem”
 „Moda”

INNE IMPREZY:
 WRAQA: Wydział wydziału o godz. 8.15 w sali koncertowej w Katowicach w Sali Fowaladów.
 CYRK KORONA w Katowicach na placu Andrzeja: Dnia 1 przedstawienie o godz. 8.15 wiecz. ZUFELNA ZMIANA PROGRAMU!

Na zjazd Związku Rezerwistów

Służba żołnierska jest jedną z najpiękniejszych w mundurze jest widoma oznaką siły i bojowego przygotowania na straży bezpieczeństwa Państwa. Czy można więc pozwolić na to, żeby żołnierz wychodzący z wojska do rezerwy chodził luzem? Niel Zrozumieli to żołnierze Wielkiego Marszałka i postanowili zorganizować rezerwistów w służbie dla dobra i wielkości Ojczyzny.

Z decyzji tej powstał w r. 1925 organizowany przez kilku żołnierzy Józefa Piłsudskiego z ppłk. Marianem Zyndram-Kościałkowskiem na czele Związek Rezerwistów, który ma na celu:

- 1) współdziałanie z innymi władzami państwowymi dla wzmożenia sił obronnych Państwa przez szkolenie wojskowe i wychowanie fizyczne swych członków i urabianie wśród nich ducha żołnierskiego

- 2) wchowanie obywatelskie swych członków w myśl założeń ideologicznych w kierunku potrzeb Państwa i wojska, wyrabianie wśród członków tężyzny narodowej i dzielności żołnierskiej, oraz oddziaływanie w tym kierunku na całe społeczeństwo.
- 3) pracę kulturalno-oświatową z wykluczeniem działalności partyjno-politycznej.
- 4) lojalną współpracę z innymi bratnimi organizacjami.

Przez wprowadzenie w czyn powyższych zasad Związek Rezerwistów dąży do ukształtowania typu uświadomionego społeczeństwa i państwowo rezerwistowskiego, na którym ciąży obowiązek obrony Państwa, gdy tego chwila wymaga. Żołnierz, który wyszedł z wojska, nie tylko spełnił swój obywatelski obowiązek pogotowia bojowego, ale skończył szkołę cnot żołnierskich: honoru, męstwa, karności, zdolności do czynu i odpowiedzialności za ten czyn, trudu i szlachetnego koleżeństwa.

Z chwilą powrotu do życia cywilnego na zahartowanym w pracy wojskowej re-

zerwicie spoczywa obowiązek krzewienia cnot żołnierskich wśród otoczenia. To jest zadanie polskiego rezerwisty, a w pierwszym rzędzie członka Związku Rezerwistów.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
 KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Na Śląsku zajmuje Związek Rezerwistów od szeregu lat poczesne miejsce w życiu społecznym. Stanowi wypróbowany i godny zaufania ośrodek czynnego patriotyzmu i ducha bojowego a pracą swą potrafił skupić szerokie rzesze polskie, przygotowane do służby dla dobra Państwa.

Okręg śląski Związku Rezerwistów posiada 370 kół w 16 powiatach względnie miastach, grupie obecnie około 35000 członków a łącznie z Rodziną Rezerwistów obejmuje szerokie kręgi patriotycznego i zdyscyplinowanego społeczeństwa.

Zadania swoje realizuje Związek Rezerwistów w terenie przez:

- 1) organizowanie i prowadzenie systematycznych ćwiczeń, kursów, zawodów sportowych i strzeleckich w zakresie szkolenia i wychowania wojskowego,
- 2) zakładanie świetlic i bibliotek, urządzanie kursów odczytów itp. oraz udział w uroczystościach państwowych i narodowych.
- 3) opiekę nad członkami w referacie społecznym, który stara się o zapośredniczenie członków Związku do pracy. Ostatnie zorganizowane zostały „Spółdzielnie Pracy”, których celem jest przez współdziałanie z odpowiednimi władzami i przedsiębiorstwami danie członkom pracy.

Niezależnie od tego istnieją przy kilku nastu kołach sekcje motorowe.

W końcu wypadka z uznaniem podkreślić pełną życzliwość stosunek do Związku czynników urzędowych, wojskowych i społecznych.

Reasumując musimy stwierdzić, że w obecnym czasie, gdy bieg wypadków atawia nas w obliczu ważnych i decydujących posunięć rezerwistów zahartowani w twardej pracy żołnierskiej na pewno nie zawiodą i staną zawsze do dyspozycji — „zwarcie, silni i gotowi”.

PROGRAM ZJAZDU.

Program dzisiejszego zjazdu Związku Rezerwistów przewiduje: godz. 9.15 zbiórka na Pl. Marszałka Piłsudskiego, zarządu i komendy okręgu oraz delegatów i delegatów, następnie odmarsz celem złożenia wieńca na placie Nieznanego Powstańca; godz. 10 zbiórka delegatów i delegatów w sali obrad w Domu Oświatowym w Katowicach przy ul. Francuskiej, wypisywanie się na listy delegatów, wydanie kart głosowania; godz. 10.30 początek obrad.

SPOWODOWAŁ WYPADK I UCIEK.
 (K) 22 bm. w południe ul. Krakowskiej w Szopienicach — samochód ciężarowy, jadący w kierunku Mysłowice najechał na furmankę Richtera z Jazora. Furmanka uległa rozbitku, a koń zламаł nogę. Córka Richtera doznała ciężkich obrażeń rąk. Kierowca samochodu po wypadku odjechał w kierunku Mysłowice.

Rozwój akcji Jordanowskiej w Kochołowicach

(K) W Kochołowicach oddan będzie w najbliższym czasie do użytku pawilon Jordanowski, w budowę którego kosztów 50000 zł z funduszu Obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy dzieciom. Działwa objęta akcją Jordanowską będzie w całkowitym utrzymaniu gminy. W ten sposób losy dzieci biedniejszych, pozabawionych możliwości należytego spędzenia wakacji letnich będzie całkowicie zabezpieczony, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na dalszy ich rozwój i postępy w nauce szkolnej.

KARAMBOL MOTOCYKLISTY I SAMOCHODU
 (K) W dniu 21 bm. Wktor Magiera zam. w Piotrowicach jadąc motocyklem ul. Bytomską w Mysłowice wjechał samochód osobowy oraz 2 furmanki tak nieostrożnie, że tracił wymiary samochodu i spadł z motocyklem, stając się do głębokego rowu. Magiera odniósł okaleczenia twarzy, rąk i nóg, wobec czego odstawiono go do szpitala brackiego w Mysłowicach.

Poleszycy zachwyceni Śląskiem i Ślązakami

Kierownik bawiejącej ostatnio wycieczki młodzieży szkolnej z Polesia, nauczyciel p. Włodzis w ten sposób ujmuje swoje wrażenie z pobytu na Śląsku:

W wyniku korespondencji pomiędzy szkołami w Goduli na Śląsku i w Mikaszewicach na Polesiu działawa szk w Goduli zaprosiła dzieci z Polesia na Górny Śląsk W dniu 3. 6. br. wyruszyliśmy razem z działwą godulską na wspólną wycieczkę na Zaolzie gdzie zwiędziliśmy: Bogumiń, Lutynię Niemiecką, Czeszyn Cierlicki i Jabłonków. W czasie pobytu na Zaolziu Jabłonków wszędzie witala nas ta szczerą polską gościnnością, a szczególnie mile spędziliśmy czas w Lutyni Niemieckiej dzięki gościnności miejscowego społeczeństwa, na czele którego stał ks. Linka, kier. szkoły, grono nauczycieli oraz miejscowe koło Macierzy Szkolnej. Za to co przeżyliśmy tam składamy im staropolskie „Bóg zapłać”. Z

Jabłonkowa wyruszyliśmy przez góry piezko do Wisły, stad, po jej zwiędzeniu, udaliśmy się powagiem do Goduli. Na stacji w Chebziu spotkaliśmy tłumy społeczeństwa godulskiego które powitało nas szczerymi, uśmiechniętymi twarzami.

W Goduli doznałimy tak serdecznego i gościnnego przyjęcia, że nie jesteśmy w stanie tego opisać. Dzisiaj pragniemy jedynie tą drogą złożyć podziękowanie p. naczelnikowi gminy Zb. Rudzkiemu, kier. szkoły I-szej w Goduli J. Stolarzowi oraz komitetowi rodzicielskiemu za zaopiekowanie się nami. Pod ich kierunkiem zwiędziliśmy na Górnym Śląsku Katowice, kopalnię „Karol”, kokosownię i hutę „Pokoń”.

Jednocześnie nadmieniamy, że prastara Ziemia piastowska wywarła na nas niezapomniane wrażenie.

Kończąc wnosimy okrzyk: „Niech żyją Ślązacy”!

Zarządzali nie swym majątkiem i za to muszą odpokutować

Bielsko, 24 czerwca
 W czasie akcji zaolziańskiej — jesienią ub. roku powstało w Bielsku czeskie towarzystwo wzajemnej pomocy, do którego należało szereg osób ze sfer handlowych i przemysłowych Bielska — Białej, pochodzących z terenu B. Czecho-Słowacji. Po ogłoszeniu protektoratu nad Czechami i Morawami przez Rzeszę towarzystwo to odbyło zebranie, na którym sekretarz Brunon Verkans i Rudolf Hoffrichter — skarbnik, obaj pochodzący ze Sudetów, wystąpili z sensacyjnym wnioskiem przekazania majątku i inwentarza towarzystwa konsułowi niemieckiemu w Cieszynie. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili prezes i wszyscy inni członkowie.

W dniu 22 kwietnia przybyli do Bielska

dwaj urzędnicy konsulatu niemieckiego w Cieszynie prawdopodobnie w porozumieniu z Merkansem i Hoffrichterem, od których zażądali wydania inwentarza. Wymienieni nie porozumiewszy się z członkami zarządu, wdali 190 zł z kasy towarzystwa oraz maszynę do pisania i meble, które nawiasem mówiąc, były własnością konsulatu czeskiego. Prezes towarzystwa złożył w związku z tym doniesienie na policję, która sporządziła akt oskarżenia przeciwko Merkansowi i Hoffrichterowi.

W wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy skazano obydwóch po 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Jak się dowiadujemy, Brunon Merkans ma być wysiedlony do dnia 1 lipca br. z granic Rzeczypospolitej.

Nareszcie zbiórka odpadków wkracza na realne tory

W porozumieniu z władzami wojskowymi Komitet Wojewódzki FON, zarządził wszystkim Lokalnym Komitetom FON, przeprowadzenie na terenie całego Województwa Śląskiego zbiórki łomu metalowego na FON w czasie od 26. 6. do 10. 7. 1939 r. W przyszłości zbiórki takie przeprowadzane będą dwa razy w ciągu jednego roku w okresach 2-tygodniowych.

Zbiórce podlega wszelki łom jak: brąz, miedź, mosiądz, cyna, cynk, ołów, żelazo i blacha wszelkich gatunków, ponadto puszki blaszane i naczynia kuchenne jak: wiadra, miednice, dzbanki emaliowane i t. p.

Zbiórka łomu przeprowadzona będzie przez upoważnione organizacje dzielnicami względnie ulicami. Zebrany przez poszczególne komitery zbiorek łom należy zgłaszać do Lokalnych Komitetów FON, które następnie zgłaszają go będą do najbliższych Komendantów Garnizonów.

Ze względu na doniosłość akcji Komitet Wojewódzki FON zwraca się do całego obywatelstwa o udzielenie Komitetom Lokalnym FON i współpracującym z ramienia FON upoważnionym organizacjom społecznym jaknajdalej idącej pomocy.

Bank Rolny śpieszy z pomocą rolnikom dotkniętym klęskami

Liczne gospodarstwa rolne naszego terenu poniosły dotkliwe straty na skutek klęsk żywiołowych. Aby ich właścicielom przyśpieszyć z pomocą finansową katowicki oddział Państwa Banku Rolnego przystąpił w najbliższym czasie do uruchomienia specjalnych kredytów na ulgowych warunkach.

Kredyty te udzielane będą pod zabezpieczenie wekslowe z tyrami 2 majątkowo odpowiedzialnych recyentów bądź bezpośrednio przez Bank, bądź też za pośrednictwem terenowych inatytucji kredyto-

wych (spółdzielni, Komunalnych Kas Oszczędności). Czas trwania pożyczek wynosić będzie 6—9 miesięcy oprocentowania zaś 4 proc. w stosunku rocznym.

Podkreślić przy tym należy, iż z pożyczek korzystać będą mogli jedynie rolnicy majątkowo odpowiedzialni, a zatem gwarantujący terminową spłatę zaciągniętych kredytów. Ubiegający się o pożyczki winni zgłaszać do wniosku zaświadczenie Urzędu Gminnego co do rodzaju i rozmiaru poniesionej klęski.

Wisielec w lesie

(K) Onegdaj po południu w lesie obok warztałtów kolejowych w Piotrowicach, znaleziono zwłoki wisielca, nieustalonego dotychczas nazwiska. Według orzeczenia lekarza denat popełnił samobójstwo przed tygodniem. Dochożenia, celom ustalenia nazwiska i pochodzenia denata — prowadzi miejscowy posterunek policji.

Ludzie giną bez śladu

(K) 12 bm. wydalili się z domu 15-letni Ryszard Sramek, syn górnik, zam. w Szopienicach, ul. Krakowska 50 i dotychczas do domu nie powrócił. 15 kwietnia wydalili się z domu 15-letni Oskar Kurpanik, zam. ostatnio przy rodzicach w Załężu, przy ul. Narutowicza 9 i również do domu dotychczas nie powrócił. Miejscowe komisariaty policji zarządziły poszukiwania.

(Ciąg dalszy ze str. 7.)

na dzień mniej więcej poziomo i można było dzwon nurkowy zastosować przynajmniej do ratowania tej części załogi, która pozostała w dwóch przedziałach wodoszczelnych — środkowym i rufowym.

Ratowanie okrętów podwodnych nie jest rzeczą łatwą, tym bardziej, że nowoczesne okręty tego typu, to bynajmniej nie owe „łodzie podwodne” z lat minionych, ale wielkie obiekty pływające, o wyporności podwodnej półtora do ponad czterech tysięcy ton, długości do 100 metrów i wyżej. O wyciągnięciu takiego okrętu z dużej głębokości w ogóle nie ma mowy, co najwyżej można próbować uratować jego załogę.

Ale znów sądzić z tych wypadków o rzekomej kruchości, małej odporności na awarie i małej sprawności współczesnych okrętów podwodnych, byłoby nonsensem. Już wojna światowa wykazała, do czego są zdolne i jak wytrzymałe, nie tylko na ciśnienie morza, w którego głębie mogą zapadać do 100, a nawet 130 metrów, ale i na wszelkiego rodzaju kampanie wojenne. Ich zasięg wynosi dzisiaj już tysiące mil morskich bez zachodzenia do portów, uzbrojenie składa się z licznych torped (czasem i min) oraz dość silnej artylerii, a szereg nowoczesnych przyrządów z dziedziny łączności ułatwia im działalność. W sumie są więc bronią straszliwą, bo niewidoczną i groźną dzięki swej jedynej na świecie taktyce. A ich załogi zespołami bohaterów, gotowych na wszystko. J. G.

Min. Sidorowici na Kubalonce

W czasie pobytu na Śląsku rumuński minister Sidorowici wraz z małżonką w towarzystwie p. Wojewody Dr. Grażyńskiego, między innymi zwiedził również Zakład leczniczo-wychowawczy im. Marszałka Piłsudskiego w Istebnej na Kubalonce. Pana ministra, znanego przyjaciela młodzieży, witają owacyjnie dzieci zakładu, wręczając mu i jego małżonkę wianuski kwiatów i popisując je pieśniami. Pan minister Sidorowici żywo interesował się urzędzeniami zakładu, zwracając szczególną uwagę na oddział gruźlicy kosztnej wśród dzieci najdłużej leczących się w Zakładzie. Niemniej duże zainteresowanie wśród gości rumuńskich wzbudziła pierwszorzędne postawione urzędzenia lekarskie Zakładu.

Towarzyszącemu panu ministrowi p. Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu, przyjacielowi i dobroczyńcy zgłowały dzieci spontaniczną owację, obdarzając go również wianuskiem kwiatów.

Referat w języku francuskim dla gości rumuńskich o historii powstania i funkcjonowaniu Zakładu, wygłosił dyrektor p. Dr. Zigmunt Dolez.

Przy bólach głowy i szewkach, wywołanych przez zaparcie stołka, należy używać wczesnym rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gazkowej **Franciszka-Josefa**. Zapytajcie waszego lekarza.

ZEBRANIE P. Z. Z. W KONCZYCACH.

(K) Dziś odbędzie się w Konczycach w świetlicy międzyzakładowej o 13.30 zebranie plenarne Polskiego Związku Zachodniego. Na porządku dziennym referat p. L. „Prawdy pogrzebca”.

Chorzów

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI

(=) Niedzielny dyżur lekarski dla członków Kasy Chorzów w Chorzowie w dniu 25 bm. pełną godzinę pp: dr Pawłowski, Chorzów Wolności 3, dr Zbroja, Chorzów 3 Maja 2 i dr Polczyński, Chorzów-Hatory, ul. M. Piłsudskiego 87. Dyżur trwać będzie od soboty godz. 12 do poniedziałku godz. 8 rano.

UCIEKŁ W UBRANIU NIEBOŻYCZYKA.

(=) Nieodwołalnie kradzieży dopuścił się w dniu 24 bm. w Chorzowie Jan Czypionka (Wolności 106) przebywający w szpitalu miejskim. Tegoroczna w nocy zniknął w szpitalu niej. Józef Richter. Niebożczykowi przyniesiono ubranie, w którym miał być zbrojony do trumny. Czypionka wydawało się marnotrawstwem nowe ubranie pakować do trumny, wdział więc ubiór niebożczyka i zbiegł.

ZA GROZBĘ — 2 MIESIĄCE ARRESTU.

(=) Karol Zmarły z Chorzowa-Hatory w dniu 17 maja br. odgrażał się niej. Gertrudzie Świdaj, że ją zabije. Czy swoją groźbę rzeczywiście chciał wykonać — nie wiadomo. Jedno jest jasne, że Zmarły za groźbę posiedzi 2 miesiące w areszcie, na co go skazał Sąd Grodzki w Chorzowie.

DROGA WÓDKA.

(=) Hubert Zymec z Chorzowa-Hatory w dniu 1 marca br. w czasie zamykania restauracji Anny Pogody w Chorzowie skradł kilka butelek likierów, które następnie odsprzedził niej. Walterowi Halembie. Za niedozwoloną transakcję obaj odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Chorzowie, który skazał Zymca na 3 miesiące bezwzględniego aresztu, zaś pasera na grzywnę 80 zł.

POŁKOLONIE DLA DZIECI.

(=) Komitet niesienia pomocy dzieciom okręgu przemysłowego uruchomił w tych dniach polkolonie dla dzieci w Rudzkiej Kuźnicy we własnym budynku, wykonanym kosztem 120 tys. zł. Z polkolonii tych korzystać będzie 2 tysiące dzieci.

Pszczyna

ODZNACZENI

(P) W ub. piątek odbyła się w starostwie pszczyńskim dekoracja Krzyżami Zasługi, które otrzymali pp: inż. Mieczysław Pawłowski i Pszczyna, Jan Przybyś w Brześci, Emil Jedrzejczyk z Mikołowa i Konrad Liszowski z Wyrów. Wyrówne krzyże zasługi, zaś pp: Piotr Klemczak i Franciszek Kurek z Mikołowa, Emil Skapczyk z Tychów i Edward Labe z Goczałkowic Zdroju brązowe krzyże zasługi.

OSTRE STRZELANIE

(P) W dniach 26, 27 i 28 czerwca 1939 r. od godz. 7 rano do 16 po południu, na strzelnicy w Mikołowie-Kamionce odbędzie się ostre strzelanie artylerystyczne i w związku z tym — dla uniknięcia ewentualnych nieszczyśliwych wypadków — droga z Mikołowa-Kamionki do Panewnika oraz drogi pomiędzy gminą Smilowice a Starą Kuźnią, pozostają na czas strzelania zamknięte, a wstęp na teren strzelnicy jest wzbroniony.

Rybnik

FATALNE SKUTKI MANIPULOWANIA KAPIZONEM.

(R) Zamieszkały w Knurowie robotnik Fryderyk Lenia manipulował w mieszkaniu swych rodziców trzeźmo znalezionym na zwale szwyb Piotr Rawel w Knurowie kapizonem. W

Pół miliona na inwestycje w Bielsku

W czwartek, 22 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie rady gminnej m. Bielska, pod przewodnictwem burmistrza dr Przybyły. Załatwiono szereg spraw o dużym

Jak młodzież szkolna w Ligocie gromadzi fundusze na karabin maszynowy dla armii

W kwietniu br. młodzież nowej szkoły powszechnej nr 31 w Katowicach-Ligocie samorządnie rzuciła myśl ufundowania dla armii karabinu maszynowego, który ma być wręczony w czasie poświęcenia nowego budynku szkolnego.

Dzieci przyciągały się w ofiarności. Odmawiały sobie różnych przyjemności — pieniądze przeznaczone na cukierki i kino oddawały na F. O. N. Poczególnie klasy starszy się, by słupek na wykresie wykazywał jak największe kwoty zebrane przez nich. Jedna z klas — III a — zebrała w krótkim czasie 113 zł. Cała szkoła zebrała w ciągu dwóch miesięcy 615 zł. Celem powiększenia funduszy na ten cel postanowiono urządzić przedstawienie

szkolne i zabawę. Imprezę przygotowała przede wszystkim szkoła, oraz przedszkole i Związek Rodzicielski. Zabawa przyniosła przeszło 400 zł dochodu, przez co fundusz na karabin maszynowy powiększył się do 1015 zł.

Należy nadmienić, że program był starannie dobrany i przez dzieci należycie wykonywany.

We wszystkich występach dzieci przebiegała nuta ukochania Ojczyzny i armii, dla której ta impreza została urządzona.

Słusznie też kierownik szkoły zaznaczył w swoim przemówieniu, że kraj, który posiada tak ofiarną i patriotyczną młodzież, nie musi obawiać się o całość swoich granic.

znaczeniu tak dla miasta jak i dla okolicy. Bez względu na najniższą z tych uchwał jest postanowienie zaciągnięcia pożyczki ze Skarbu Śląskiego w wysokości 370 tysięcy zł z przeznaczeniem na dokończenie budowy wodociągu do Dziedzic. Warunki tej pożyczki są niezwykle dogodnie dla miasta, spłata bowiem pożyczki i odsetek rozpocznie się z chwilą, kiedy inwestycje tę będą przynosiły dochód. Sama budowa ma być ukończona w jesieni br. Przy budowie setki ludzi znajdą zatrudnienie. Za otrzymaną uprzednio pożyczkę w wysokości 200.000 zł doprowadzono roboty wodociągowe do granicy Czechowic. Z inwestycji wodociagowych uchwalono zakupić od zarządu fidejucyjnego parcele pod filtry przy zaporze w Wanienicy za cenę 2.167,50 zł oraz uzupełnić siłę wodociagową wzdłuż ulicy Cieszyńskiej do wylotu ul. Kochanowskiej na przestrzeni 645 m kosztem 7.970,— zł.

Z inwestycji drogowych — postanowiono wybrukować ul. Piastowska od ul. Legionów do ul. Pierackiego. Na ten cel zużyta będzie subwencja Urzędu Wojew. w wysokości 80.000,— zł. a resztę (11.000) pokryje marżat. Uchwalono rozpoczęcie wstępnych prac dla budowy ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Cieszyńskiej do Aleksandrowic.

Na posiedzeniu niejawnym salutowano kilka spraw osobowych.

DZIECI DLA ARMII

(M) W Kamieniu p. Rządowicki odbyła się uroczystość przekazania batalionowi z Rybnika i karabinu z oznaczonym zakupionego przez działacze szkolną. Do zebranych wygłosił kazanie ks. prob. Podda. Po nabożeństwie uformował się obchód z orkiestrą KPW z Rybnika na czele, udając się na salę p. Dyk. Aktu wręczenia dokonał po pięknym przemówieniu uczeń Janderko. Całość uroczystości zapoczątkowanej przez dzieci szkolne, a urządzoną przy udziale całego miejscowego społeczeństwa, pozostawia na wszystkich uczestnikach niezatłumione wrażenie.

Lubliniec

NIE DAMY SIĘ ODEPCHNĄĆ OD BALTYSKI

(L) Pod tym hasłem L. M. i K. w Lublińcu urządziła tegoroczne „Dni Morza” według programu ogłoszonego na afiszach z wystąpieniem stowarzyszeń młodzieżowych. Wieczorem o godz. 20.30 — 74 G. P. P. urządziła nad stawem w parku „Wianki”. Na program złożyła się żywa obchoda, defilada iluminowanych ludzi, barwne oświetlenie rakietami, występ orkiestry wojskowej i chóru przy ognisku. Dla 3-ech najpiękniej udekorowanych ludzi przeznaczone są nagrody. O liczny udział Szan. Obywatelstwa w uroczystości prosi Komitet.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W LUBLIŃCU.

(L) W dniu 22 bm. odbyło się w Lublińcu uroczyste zakończenie roku szkolnego w Dużokształtającej Szkole Zawodowej, połączone z wydaniem świadectw rocznych. Jak wynika z sprawozdań, w roku szkolnym 1938-39 uczennic było 6 klas, do których uczęszczało ogółem 320 uczniów i uczennic. W tym roku 27 uczennic i uczniów otrzymało nagrody w formie książek za pilność i dobre zachowanie, kilkudziesięciu uczniom udzielono pochwały. Z dniem 21 bm. ukończyła szkołę 73 uczniów. W niedzielę, dnia 25 bm. absolwentów urządziła w sali „Strzelnicy” Wieczorek Potężnality.

EGZAMIN W ZAKŁADZIE POPRAWCYM.

(L) W Zakładzie Poprawczym w Lublińcu odbył się egzamin nadzwyczajny wiadomości z zakresu szkoły powszechnej. Kilkunastu zdało egzamin w zakresie szkoły stopnia I-go, a czterech uzyskało nawet świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

Telegram! W krótkie największa atrakcja Katowic i Górnego Śląska
W najbliższych dniach zjeżdża do Katowic oraz na G. Śląsk jedyny w Polsce reprezentacyjny **Cyrk Staniewskich**
(główny oddział) z nowym, przebojowym programem, który oślni wszystkich.
Uwaga! Znacząca się, że przedsięwzięcie nasze niema nio wspólne z innymi cyrkami!

Samorządowcy obradują w Cieszynie

Wczoraj rozpoczęły się w Cieszynie obrady 25 ogólnopolskiego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Obrady zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, po czym przemówienia wygłosili: radca Malanowski imieniem Min. Spraw Wewnętrznych, starosta cieszyński Plackowski imie-

nium Wojewody Śl. dr Grażyńskiego, sen. dr Wolf, prezes ZNP Nowicki, prezes Zw. Sam. i Kom. Woj. Śląskiego Koltzyk, oraz dyr. Pachełek. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. Marszałka Śmigłego-Rudzkiego, Premiera Składkowskiego oraz wicepremiera Kosińskiego.

W dniu 28 czerwca 1939 jako w drugą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej Matki

ś. p. Luizy Jurzykowskiej
odbędzie się **nabożeństwa żałobne**
za spokój Jej duszy, w Bielsku w kościele św. Mikołaja przy ul. św. Mikołaja 10a o godz. 8 rano i w Warszawie w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej 31 przed wielkim ołtarzem o godz. 8 rano, na które zaprasza się życzliwych pamięć zmarłej.

Syn i Synowa

pewnej chwili nastąpiła eksplozja, która w skutkach okazała się fatalna. Lenia doznał poważnego okaleczenia lewej ręki, lewego ucha i prawego podudzia. Ofiarę własnej nieostrożności oddano do miejscowej lecznicy Spółki Brackiej.

NIEDZIELNY DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę, dnia 25 bm. pełni w Rybniku dyżur Apteka Marińska a dyżurnym lekarzem jest p. dr Bratek.

PRYMICYJE W RYBNIKU.

(R) W sobotę, dnia 24 bm. odpowiadł w Rybniku nabożeństwo prymicyjne z asystą ks. Rafał Kaczmarczyk z Ligoty Rybnickiej. Dnia 25 bm. otrzymał święcenia kapłańskie w kościele katedralnym w Katowicach diakon Karol Śweda z Rybnickiej Kuźni. Prymicyjant odprawi w dniu 29 czerwca w święto Piotra i Pawła pierwszą mszę św. o godz. 9.15 w kościele św. Antoniego w Rybniku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ks. Śweda mając duże powołanie do stanu duchownego mimo wielkich trudności materialnych, zdołał ukończyć studia teologiczne wyłącznie dzięki zwróceniu na siebie uwagi pilności i wytrwałości. Wśród młodzieży jest ks. Śweda znany jako działacz akcji katolickiej, w której pracował już od najmłodszych lat.

Obu rybnickim młodym duszpasterzom ślemy na dalszą drogę życia staropolskie życzenia „Szczęść Boże”!

WALNE ZEBRANIE FEDERACJI P. Z. O. O. W RYBNIKU.

(R) W ub. piątek odbyło się w Rybniku pod przewodnictwem prezesa mjr. rez. inż. Szymańskiego walne zebranie Federacji P. Z. O. O. przy bardzo liczny udział delegatów. Po zagajeniu i powitaniu gości składali sprawozdania poszczególne członkowie zarządu oraz komendant kpt. rez. Durda. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, przystąpiono do nowych wyborów i utworzono zarząd w nast. składzie:

mir rez. inż. Szymański — prezes, mgr Gajewski — wiceprezes, por rez. komisarz Mańka — sekretarz, p. Szczepaniak — skarbnik, p. kom. Biernot, por rez. Zięlczny i p. Mięsiok — komisja rewizyjna. Delegatami na zjazd okr. wybrano prezesa oraz pp. kpt. rez. Leńka i prezesa Związku Marynarzy p. Bartońka sen. Przewodniczącym referatu prasowego powierzono nadal rez. Piechockiemu. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i referacie wygłoszonym przez delegata zarr. okr., starosta powiatowy mgr Antes wygłosił patriotyczne przemówienie. Postanowiono, że związki rezerwy z pow. rybnickiego wezmą gromialny udział w uroczystościach 25-letniej rocznicy wymarszu komp. kadrowej w Krakowie w dniu 5 sierpnia r.b.

RADIO

Niedziela 25 czerwca.

KATOWICE Godz. 6.00 Pieśń poranna. 8.10 „Dzień dobry”. 6.50 „Prace pielęgniarskie w szpitalu” — pogadanka. 7.00 Polskie marze wojskowe. 7.20 „Rola związków zawodowych w odzianie robotniczym” — pogadanka. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.10 Koncert. 9.00 Muzyka. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta w Spale. Po nabożeństwie: Muzyka. 11.57 Sygnali czasu. 12.03 Potanek muzyczny. 12.06 Muzyka. 12.15 Muzyka obchodowa. 12.30 „Co słychać na Śląsku?”. 12.45 i południe śląskiego robotnika — audycja słowomuzyczna. 13.40 Audycja dla wsi. 16.30 Nieznanne utwory. 16.45 Audycja dla wsi. 17.00 „Wielki wieczorek przy mikrofonie”. 19.00 Premiera alchimiaka „Polów”. 19.30 Pieliszek za miedzą — pogadanka. 19.40 „Co niedzieli w Karlika brzmie piosenka, gro muzyka”. 20.05 Wiadomości sportowe. 20.16 Tygodnik 4 wielkory, przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, „Przed kolejką” — wykładem do morza”. — posadażka. 21.15 Muzyka. 21.45 „Dobry szary tyta wart”. — audycja tonkursowa. 22.00 Muzyka taneczna.

23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 26 czerwca.

KATOWICE. Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.05 Pogodny montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka. 8.15 „Kupiec dokształca praktykanta” — pogadanka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnali czasu. 12.06 12.06 Audycja polubielska. 12.30 Muzyka obchodowa. 14.45 Audycja dla młodzieży. 15.15 Muzyka angielska. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.50 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recital artystyczny Stefana Pachonia. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Recital artystyczny. 18.20 Utwory fortepianowe. 19.30 „Przy wieżycy”. 20.15 Wiadomości o Polcei (w języku czeskim). 20.25 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 „Nasze morze” — audycja muzyczna. 22.00 „Stara audycja”, audycja słowomuzyczna. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W wojnie i pokoju — zbieżność celów gospodarczych

Paradoksem wydaje się poszukiwanie zbieżności pomiędzy polityką gospodarczą w czasie pokoju i w czasie wojny. Wojna, wysuwając na czoło wszystkich zagadnień bezwzględny priorytet określonych celów politycznych, stanowi w zasadzie antytezę normalnego pokojowego gospodarstwa, dążącego zarówno w stosunku do jednostki, jak i w stosunku do społeczeństwa do nagromadzenia dóbr gospodarczych i do kapitalizacji. Gospodarka pokojowa winna wzbogacać i winna kapitalizować. Gospodarka wojenna polega na jak najbardziej umiędłowieniu dekapitalizacji, t. j. na takim konsumowaniu nadwyżek kapitalizacyjnych wytworzonych w czasie pokoju, a także i wytworzonych o ile możliwości w okresie wojennym, ażeby puszczona w ruch machina wojenna, wyciągnęła z tego jak największe korzyści.

Zbieżność celów polityki gospodarczej w czasie pokoju z polityką gospodarczą w czasie wojny polega na tym, że w jednym i drugim wypadku w interesie organizacji państwowej, kierującej życiem gospodarczym, leży, by procesy gospodarcze przebiegały jak najintensywniej i jak najracjonalniej, ażeby produkcja była jak największa i jak najbardziej celowa, obroty dokonywały się szybko i tanio, akumulacja kapitałów trwała, konsumpcja przybierała formy pożądane dla państwa, a społeczeństwo pracowało w dyscyplinie i w spokoju.

Zbieżność ta występuje poza tym szczególnie silnie w takich krajach jak Polska, które już w czasach pokojowych prowadzą nieustanną, ścisłą walkę o podniesienie poziomu gospodarczego całego kraju, o wykorzystanie zasobów bogactw naturalnych, energii i pracy ludzkiej, które leżą odłogiem. W krajach zagospodarowanych, bogatych, a nawet często przynależnych, bieg życia gospodarczego w czasie pokoju płynie równo i nie wymaga zarządzeń nadzwyczajnych, ani nadmiernych wysiłków. U nas na froncie gospodarczym na każdym kroku w czasie pokoju toczy się wojna.

Spróbujmy uzasadnić powyższe tezy kilkoma przykładami wziętymi z naszego życia. Weźmy więc dziedzinę najważniejszą kapitalizacji i produkcji. Wiadomo, jak olbrzymi zakres wszelakiego rodzaju potrzeb czeka w naszym gospodarstwie na zaspokojenie. Potrzebne są nowe fabryki, nowe linie kolejowe, nowe drogi, rzeki domagają się regulacji, pola — melioracji, miasta i wieś potrzebują szkół, szpitali, rzęzi, kanalizacji itd. A tymczasem kapitałów brak i ich szepczość, pomijając już nawet inne względy, jak np. brak dostatecznej liczby pracowników fachowych — nie pozwala na zaspokojenie w pełnym zakresie wszystkich potrzeb.

I wówczas powstaje zagadnienie, jak należy zorganizować plan pracy w sposób najkorzystniejszy dla gospodarstwa jako całości: ku zaspokojeniu których potrzeb należy skierować kapitały. Odpowiedź nie jest zbyt trudna. Największy wysiłek skierować należy ku podniesieniu wytwórczości o charakterze inwestycyjnym, albowiem zwiększenie tej wytwórczości staje się motorem ogólnego ożywienia gospodarczego; stwarza możliwości podciągnięcia całej gospodarki w całości. A kiedy porzucimy na to samo zagadnienie od strony potrzeb wojny, zobaczymy, że i wówczas naczelnym postulatem jest skoncentrowanie wysiłku produkcyjnego w przemyśle podstawowych, inwestycyjnych i związanych blisko z produkcją zbrojeniową oraz w przemyśle pracujących na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności. Konieczne jest natomiast ograniczenie wydatków na produkcję artykułów czysto konsumpcyjnych, zwłaszcza o charakterze luksusowym. Pamiętajmy jednak o tym, że tego rodzaju przedstawienie produkcyjne nie jest łatwe, i że na to, ażeby mogło być w czasie wojny sprawne i szybko dokonane, konieczne jest posiadanie odpowied-

niej ram ustawodawczych i organizacyjnych oraz prowadzenie w czasie pokoju w tym samym kierunku nastawionej polityki produkcyjnej.

Zasadą naczelną w czasie wojny jest jak największa ekonomia wysiłku gospodarczego nie tylko w produkcji, ale i w innych dziedzinach. Koniecznym jest eliminowanie zbędnej konsumpcji, konsumowanie w pierwszym rzędzie produktów wytwarzanych w kraju z surowców krajowych, konieczne jest wyeliminowanie zbędnego łańcucha pośrednictwa, uproszczenie kontaktów handlowych pomiędzy producentem a konsumentem, konieczne jest przeprowadzenie jak najdalej idącej normalizacji produkcji, oraz jej racjonalnej organizacji dla umożliwienia funkcjonowania aparatu wytwórczego kosztem jak najmniejszych kapitałów, przy niedostatku rąk do pracy, koniecznych na froncie lub w pomocniczej służbie wojkowej.

Czy nasza gospodarka pokojowa, wykazująca tak poważne braki i niedociągnięcia strukturalne w tych wszystkich dziedzinach, nie wymaga realizacji identycznych postulatów? Nie istnieją żadne wątpliwości co do pozytywnej odpowiedzi na zapytanie.

Dr B. Rm.

Niemcy o stosunkach handlowych polsko-francuskich

Niemieckie pismo gospodarcze „Bergwerkzeitung”, wychodzące w Düsseldorfie pisze o rozbudowie stosunków handlowych polsko-francuskich. Według informacji tego pisma, rząd francuski i polski podziemia obecnie duże wysiłki, aby pogłębić na skutek zupełnie jasnych przesłanek politycznych, stosunki gospodarcze między tymi dwoma krajami, które w ciągu ostatnich lat wielokrotnie pozostawały dużo do życzenia. Polska uzyska ułatwienia dla wozu na teren Francji artykułów produkcji rolnej i także utożwiwe w Francji dużą ilość węgla. Francja jest przygotowana na przyjęcie w ciągu najbliższych 3 lat pewnych dodatkowych ilości węgla. Polska zaś daje przyrzeczenie powiększenia zakupu francuskich samochodów. Pismo uważa, że szereg kwestii handlowych między obu krajami nie zostało jeszcze wyjaśnionych, bowiem zdaniem pisma należy powściąpać, aby Francja mogła zagwarantować interesom Polski tak dogodne warunki jak np. jest to w stanie uczynić przemysł niemiecki.

Kredyt 60 milionów złotych lub w okrągłej oszty 420 milionów franków udzielony przez Francję Polsce zostanie użytkowany na budowę dwóch dużych elektrowni w Lublinie i Starachowicach oraz linii przesyłowej wysokiego napięcia. W zamian za kredyt, roboty te mają być powierzone przedsiębiorcom francuskim. Na dalszym planie znajduje się zainteresowanie Paryża w odniesieniu do możliwości budowy na terenie Polski drożkoweri zakładów metalurgicznych i fabryk chemicznych oraz fabryk uzbrojenia. Przy wszystkich tych inwestycjach zdaniem informatora niemieckiego, mają być zatrudnieni technicy francuscy przy sfinansowaniu całego комплекта robót przez kapitał francuski.

Twierdzenie wspomnianego pisma niemieckiego, że przemysł niemiecki jest w stanie dać Polsce lepsze warunki kredytowe, niż kapitał francuski wskazuje na to, że na odcinku gospodarczym w stosunku do Polski, Niemcy zastosowują taktykę odwrotu.

Z hut i kopalń

Podniosła uroczystość górnicza w Katowicach-Zawodziu

W ub. niedzielę oddział fachowców Polskiego Związku Górników ZPZZ w Katowicach - Zawodziu święcił w sposób uroczysty 10-cio lecie swego istnienia. Jubileuszowa uroczystość zgromadziła poza członkami oddziału reprezentantów zarządu głównego Związku oraz delegatów bratnich organizacji. Po nabożeństwie w kościele w Zawodziu uczestnicy wzięli udział w akademii jubileuszowej, którą zajął p. Chroboczek górniczym „Szczęść Boże” i serdecznym powitaniem obecnym. Pierwszy skład oddziału życzenia w imieniu zarządu głównego Związku skarbnik główny p. Seweryn Grzelak podnosząc sprawność organizacyjną oddziału i wielki zapał do pracy zarządu i członków oddziału. Drugi z kolei przemówił p. Wincenty Lebiada, sekr. okręgowy Związku. Po przemówieniach p. Gondzik odczytał kronikę oddziału, będącą wiernym odbiciem prac

organizacyjnych, zawodowych i społeczno-narodowych zarządu i członków oddziału za ubiegłe dziesięciolecie. Z kolei skarbnik główny p. Grzelak wygłosił stosowne przemówienie wreczył 34 jubilatowi dyplomy honorowe Związku. Przy tej okazji sekretarz oddziału p. Gondzik dał wyraz niezłomnej woli członków nieustannej i wyteżonej pracy dla dobra państwa, polskiego świata pracy i organizacji górnej ZPZZ. Po akademii goście i jubilaci spożyli wspólny posiłek w loku którego jeszcze raz man festowano wólc członków oddziału szczenia hasła ZPZZ wśród towarzyszy pracy. Podnieść należy, że uroczystość jubileuszowa miała przebieg podniosły i cechował ją prawdziwie braterski nastrój, co jest niewątpliwą zasługą zarządu oddziału z prezesem p. Miliem na czele, zabiegającym nieustannie, by praca oddziału stała na wysokim poziomie narodowym i obywatelskim.

Sukces wyborczy Z. P. Z. Z. w hucie „Kunegunda”

22 bm. odbyły się wybory do rady zakładowej huty „Kunegunda”. Głosowało 540 członków załogi. Wynik wyborów jest następujący: lista Nr 1 ZPZZ, głosów 261, mandatów cztery, ZPP, głosów 192, mandatów trzy, Musiolowcy głosów 75, jeden

mandat. W wyniku wyborów Polski Związek Metalowców ZPZZ uzyskał o dwa mandaty więcej niż w ubiegłym roku. ZPP utracił 1 mandat. Również Musiolowcy stracili jeden mandat.

Powodzenie

jakim na Światowej Wystawie w Nowym Jorku cieszą się

czekolady i cukry E. Wedel

potwierdza raz jeszcze ich niezrównaną jakość.

Kronika gospodarcza

Krajowa

WZMÓŻONY EKSPORT TERPENTINY

W kwietniu i maju zwiększyło się zainteresowanie zagranicy dla polskiej terpentyny. Szczególnie wielkie tranzakcje zawarto z Węgrami. Przyniesza to następnym miesiącem przyniosą dalszy wzrost eksportu.

WOLYŃ BĘDZIE MIAŁ WŁASNĄ SPÓŁDZIELNIĘ ZBYTU RYB

W tych dniach odbyło się w lokalu Wołyńskiej Izby Rolniczej zebranie organizacyjne okręgowej spółdzielni zbytu ryb na Wołyniu. Spółdzielnia ta zakrojona jest na szeroką skalę i będzie miała za cel organizować zbytu ryb wołyńskich na wszystkich rynkach krajowych, zakładając hurtownie i skłony detaliczne. Spółdzielnia przy współpracy organizacyjnej rolniczych powiatów ma również o zarobieniu stawów wołyńskich, w których dotychczas nie prowadzono racjonalnej gospodarki rybnej.

POLSKI TOWAR MOŻE KASTAPIO NIEMIECKI I CZYSKI NA RYNKU KANADYJSKIM

W związku z wydzierżmami politycznymi w Europie, kanadyjska sfera handlowa i kupująca publiczność tego kraju odnosi się niechętnie do nabywania towarów niemieckich, a więc również i pochodzących z terenów b. Czecho-Słowacji, a także włoskich i japońskich. Nastawienie to spowodowało spadek niemieckiego eksportu do Kanady o 24 proc. w porównaniu z rokiem 1937 i stworzyło szersze możliwości zbytu dla polski.

Według badań Polsko-Kanadyjskiej Służby Informacyjnej — powyższe możliwości zbytu obejmowałyby przede wszystkim takie artykuły jak: wyroby celulozowe, lekarstwa, farby, zabawki itd.

KONTYNGENTY NA WYWÓZ BEKONÓW DO ANGLII

W tych dniach ustalono ostateczne kontyngenty wywozu bekonoń do Anglii na okres od 1 lipca do 30 września br. Przydział dla Polski wynosi po 27 638 cwt dwutygodniowo w okresie do końca sierpnia, oraz po 23 500 cwt dwutygodniowo w miesiącu wrześniu br. Kontyngent bekonońowy tegoroczny jest wyższy od kontyngentu z odpowiedniego okresu 1938 roku o blisko 80 proc. Ustalony również został kontyngent wywozu szynek peklowanych na drugie półrocze 1939 r. Przydział dla Polski wynosi 9 939 cwt.

WYWÓZ BYDŁA Z POLSKI

W zestawieniu z 1938 r. wywóz bydła rzeźnego w maju br. zaznaczył się pewnym zahamowaniem, a w wywozie cieląt nawet zupełnym wstrzymaniem.

W maju r. ub. wywieziono cieląt 1336 sztuk, w maju br. nie notowano żadnego eksportu tego sortymentu. Jeśli idzie o bydło dala się tutaj zauważyć w porównaniu z majem roku ubiegłego pewna zwężka. W maju br. wywieziono bydła 665 sztuk, wobec 509 sztuk w analogicznym okresie roku ubiegłego.

NOWE MOŻLIWOŚCI PRZEWOZOWE POMIĘDZY PORTAMI GDAŃSK — GDYŃIA A ZAOLZIE

Od czasu włączenia Zaolzia do Polski cały szereg związków w tym kolejowych, zawartych przez Czecho-Słowację przestalo dziać zarządzeniem ministerstwa komunikacji obowiązujące dla Zaolzia. Do tych nie obowiązuje już między innymi dla Zaolzia następująca taryfa francusko-czecho-słowacka na przewóz cedratów, cytryn, mandarynek i pomarańczy oraz taryfa francusko-łuksembursko-czecho-słowacka na przewóz towarów w przesyłkach zwyczajnych. To nowe zarządzenie może mieć znaczenie dla Gdańska i Gdyni, ponieważ wyżej wspomniane przesyłki do Zaolzia niewątpliwie zostaną skierowane przez Gdańsk i Gdynię.

Polska marynarka handlowa

W tych dniach przybywa do naszych portów jeszcze jeden statek, nabyty przez Bałtycką Spółkę Okrętową. Jest to grecki statek parowy jednopokładowy, noszący dotychczas nazwę „Aghios Spyridon” zbudowany w r. 1912 na jednej ze stoczni angielskich. Statek ten charakteryzują nast. dane: nośność około 2 700 ton, pojemność brutto 1 804 ton, netto 1 105 ton.

Jak podaje angielskie czasopismo „Fairplay” z dnia 8 bm. parowiec powyższy zmienił już kilkakrotnie właścicieli, a równocześnie i nazwę, a więc nazywał się niedługo „Melton”, później „Glynnym”, „Nicolaos Pitas” i „Aghios Spyridon” a obecnie, sądząc z nazw uprzednio nabytych statków, przez naszą spółkę, ale ruchliwa Bałtycka Spółka Okrętowa („Narocz”, „Wigry”) zostanie ochrzczone jakimś mianem jednego z naszych pięknych jezior włocheńskich.

Dodać trzeba, że według informacji powyższego czasopiśmi statek ten zmienił właściciela w r. 1938 za cenę 8 800 £ ang., w r. 1936 po dokonanej remoncie został sprzedany za 6 750 £ ang. i w tymże roku ponownie zmienił właściciela za 7 000 £ ang. Obecnie nasi armatorzy zapłacili za ten statek przeszło 10 000 £ ang. Te ostatnie 3 liczby ilustrują wahanie cen statków w ostatnich paru latach.

W niedzielę nadchodząca rozegrane zostaną: w Warszawie nast. imprezy sportowe:

stadion Polonii godz. 18 — mecz ligowy Polonia — Wisła.

boisko Skry godz. 16 — robotnicze lek. ar. mistrzostwa Warszawy.

basen Stadionu W. P. godz. 17 — mecz weteropolu Legia — EKS.

basen AZS godz. 17,30 — mecz weteropolu AZS — KSZO.

na Wisle godz. 10 — druga część regat żeglarskich Warszawa — Modlin.

W Starachowicach godz. 18 — mecz o wejście do ligi SKS — LKS.

W Radomiu Czarni Radom — Ursus — mecz piłkarski o wejście do ligi.

W Łodzi turniej tenisowy o mistrzostwo miasta. finały w szczyptorniaku męskim o mistrzostwo Polski, mecz ligowy Union Teuring — Pogoń, oraz mecz lekkoatletyczny Łódź — Ruch.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Ruch.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — Warszawa.

W Sosnowcu Unia Sosnowiec — Fablok z Chrzanowa o wejście do ligi państw.

W Toruniu mecz o wejście do ligi Gryf — Legia Poznań.

W Wilnie mecz o wejście do ligi Śmigły — Ognisko Piasek.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Garbarna.

W Drobobyczu mecz o wejście do ligi Jonak — Unia Lublin.

W Stanisławowie mecz o wejście do ligi Strzelec Górka — PKS Łuck.

ZA GRANICĄ:

w Bergamo mecz lekkoatletyczny pań Polska — Włochy.

w Turynie udział jeźdźców polskich w zawodach hipicznych.

w Kopenhadze mecz piłkarski Dania — Niemcy.

Na Litwie mamy znowu polski klub

Minister spraw wewnętrznych wydał zezwolenie na założenie polskiego klubu sportowego na Litwie „Slavia”. Poprzedni polski klub sportowy „Sparta” został zamknięty w dniu 1 stycznia 1938 r. na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

LITEWSKI ZWIĄZEK NIE TOLERUJE NIESUBORDYNACJI

„Lietuvos Zinios” donosi, że Litewski Związek Lekkoatletyczny zdyskwalifikował na cały rok lekkoatletę Szimanasa za niesubordynację na międzynarodowym meczu lekkoatletycznym Polska — Litwa w Warszawie.

Mediolan zaprasza lekkoatletów polskich

W dniu 3 września w Mediolanie rozegrane zostaną międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaproszeni zostali członkowie zawodnicy polscy.

Zarząd PZLA zgodził się w zasadzie na udział Polaków w zawodach mediolańskich, a sprawę tę załatwił m. dyr. Szałchiak, przebywający obecnie we Włoszech wraz z naszymi lekkoatletkami.

KUSOCIŃSKI POJEDZIE DO SZTOKHOLMU

Przebywający obecnie w Warszawie Janusz Kusociński zamierza skorzystać z zaproszenia Szwecji na międzynarodowe zawody w Sztokholmie 6 i 7 lipca br. Na zawodach tych Kusociński pobiegłby na dystansie 3 km.

Zarząd PZLA postanowił zgodzić się na wyjazd Kusocińskiego pod warunkiem, że wróci on na dzień 9 lipca do Poznania aby tu startować w mistrzostwach Polski na dystansie 1500 lub 10 000 m.

Jędrysek pod opieką Steppa

Czołowy pływak polski Jan Jędrysek weźmie udział w obozie treningowym, który odbędzie się w Poznaniu pod kierunkiem Steppa.

Do Poznania wyjedzie Jędrysek po mistrzostwach Śląska które odbędą się w Bielsku 2 lipca br.

RUMUNIA ZAPRASZA NASZYCH PLYWAKÓW.

Rumuński związek pływaków zaprosił na międzynarodowe zawody w sierpniu w Bukareszcie polską reprezentację piłki wodnej oraz sztafetę 4x200 m.

We wtorek przybędą węgierscy kolarze

Węgierski związek kolarski powiadomił listownie krakowskich kolarzy, że węgierska reprezentacja kolarska przybędzie do Krakowa we wtorek 27 bm. na międzynarodowy mecz Polska — Węgry.

Ostateczny skład drużyny węgierskiej jest następujący: Nagi, Eles, Notas, Boday. Zawodnikom towarzyszyć będzie z ramienia związku węgierskiego p. Szity.

KRAKOWSKA RADA SPORTOWA ZLIKwidowana.

Przed dwoma laty powstała w Krakowie w inicjatywę kierownika Okr. Urzędu WF i PW plk. A. Wójcickiego Rada Sportowa, której zadaniem było łączyć wysiłki czynnika społecznego dla celów rozwoju wychowania fizycznego.

Rada nie znalazła jednak w Krakowie odpowiednich do pracy warunków i wobec jej bezczynności plk. Wójcicki zwrócił się z ankietą do wszystkich członków Rady o wypowiedzenie się, co do jej dalszego istnienia.

W tych dniach, na podstawie oświadczenia się większości członków za rozwiązaniem, Rada Sportowa Krakowa przestała istnieć.

Już osiem państw zgłosiło się do mistrzostw żeglarskich Europy w Augustowie

Jak wiadomo, tegoroczne mistrzostwa Europy w żeglarstwie śródlądowym odbędą się na wodach jezior Augustowskich w dniach od 7 do 11 sierpnia br. Organizacja mistrzostw powierzona została przez Polski Związek Żeglarski Yacht-Klubowi Polski, który prowadzi już intensywne prace przygotowawcze.

Do chwili obecnej organizatorzy otrzymali zgłoszenia do mistrzostw od następujących 8 państw: Włoch, Szwajcarii, Estonii, Węgier, Danii, Holandii, Belgii i Francji. W tych dniach spodziewane są dalsze zgłoszenia, przede wszystkim od Rumunii i Jugosławii, które w nieoficjalnych rozmowach udział swój już przyrzekły.

Uczestnicy regat o mistrzostwo Europy zakwaterowani zostaną nad jeziorem

Białym w siedzibach Yacht-Klubu Polski, Oficerskiego Yacht-Klubu oraz w Domu Turystycznym L. P. T.

Z okazji regat wyruszą nad jeziora Augustowskie z całej Polski pociągi popularne. Dla uczestników mistrzostw organizatorzy przewidują szereg wycieczek nad jeziora Augustowskie.

WIOŚLARZE UFUNDOWALI PONTONY DLA WOJSKA.

W sobotę na przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, przy ul. Wioślarskiej 6 odbyła się uroczystość przekazania wojsku ufundowanych przez WTW pontonów.

Po uroczystości nastąpił obchód tradycyjny wianków na Wiśle z atrakcjami.

POLSKA — SZWAJCARIA W TENISIE.

W dnach 8—10 września br. w Warszawie rozegrany zostanie międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Szwajcaria.

Program meczu przewiduje 4 single i 2 double męskie.

Ksawery Tłoczyński Kończak ostatecznie nie wjedzie.

6:2. Hindus wykazał doskonałą formę i Tłoczyński, który spotka się z nim w swojej osiemce w Wimbledonie będzie miał trudne zadanie, aby odnieść zwycięstwo.

RAKIETY POLSKIE W RYDZE.

Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łotwy, które się rozpoczyna w Rydze dnia 5 lipca br., wyjeżdżają Hebda i

Fabian uległa Jędrzejewskiej 9:11, 6:2, 4:6

W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejewska walczyła z Amerykanką Fabian, bijąc ją po niesłychanie zacietej walce w trzech setach 11:9 2:6, 6:4. W pierwszym secie gra trwała bardzo długo, przy czym walka o prowadzenie była bardzo zażarta. W drugim secie Fabian ma bezwzględna przewagę nad przeciwniczką i wygrywa zdecydowanie. Trzeci set wykazuje znowu dużą przewagę Polki, która rozstrzygnęła w ten sposób spotkanie na swoją korzyść.

W finale Jędrzejewska spotka się z Dunką Sperling-Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Scriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0 6:1, a Hindus Ghaus Mohammed pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Szkota Collinsa 6:4.

Konkurs samochodowy

w dniu 29. VI 1939 r.

Imperza sportowa Automobilklubu Śląskiego, która odbędzie się dnia 29 czerwca br. w budzisz b. duże zainteresowanie. Zgłoszenia nadysłały nie tylko zawodnicy śląscy, lecz również z innych Województw.

Projektowany Konkurs Jazdy Samochodowej jest duża atrakcja w życiu tu. Automobilistów, wykaże on nie tylko wartość techniczną maszyny, lecz w pierwszym rzędzie walory kierowcy w jego zdolności orientacyjne, sprawność jazdy i doskonałe opanowanie samochodu oraz sprzętu.

Automobilklub Śląski zawiadamia, że zgłoszenia na konkurs przyjmowane będą tylko do dnia 28 bm. Ponadto prosí, by publiczność znajdującą się w miejscach prób konkursu wagał, na trasie rajdu przyczyniała się do porządku i bezpieczeństwa.

W każdym razie publiczność obserwująca konkurs nie może znajdować się na jezdni, lecz poza nią.

A. K. Śl. zawiadamia ponadto, że próby konkursu tj. Próba rozruchu silnika, sprawności jazdy, szybkości płaskiej odbędą się na szosie Mikołów — Tychy koło Wilkowyj.

Rajd okrężny prowadzić będzie z Mikołowa przez Zory — Rybnik — Wodzisław — Pawłowice — Skoczów do Płany, próba szybkości górskiej odbędzie się na Równicy.

WZRASTAJĄ ZASTĘPY SPORTOWCÓW EMIGRACYJNYCH.

Liczba młodzieży polskiej, zorganizowanej w polskich organizacjach sportowych we Francji, wynosi według emigracyjnego dziennika „Narodowice” 25 tysięcy.

W ostatnim okresie nastąpił ogromny wzrost klubów sportowych PZPN, gdyż przybyło 11 klubów z 400 członkami.



Drużyna egzotycznych piłkarzy, która w dn. 4. VII. br. rozegra mecz z mistrzem Polski K.S. Ruch.

Wśród nowych wydawnictw

Pamiętka z zawodów F. I. S.

Zarząd Główny PZN wydał ostatnio obszerny, bogato ilustrowany album, obrazujący przebieg największej dotychczasowej imprezy sportu polskiego i narciarstwa — Zawodów F. I. S. 1939 — Zakopane.

Wydawnictwo to wykonane techniką rotograniową na doskonałym papierze, zawiera przeszło 250 ilustracji (112 str. druku) i stanowi nie tylko cenną pamiętkę zawodów, ale również prawdziwą osobę każdej biblioteki.

Cena tego pięknego wydawnictwa dla członków P. Z. N., zamawiających je bezpośrednio w Biurze Zarządu Głównego zo-

stała ustalona na zł 4 — za egzemplarz (z kosztami przesyłki pocztowej 4.50 zł) cna w handlu księgarskim wynosi zł 6.

Drugim wydawnictwem Zarządu Głównego PZN — to „Instrukcja Narciarstwa Nizinnego” (str. 90, 16 ilustr.). Krótka ta, lecz szczegółowa instrukcja — z jednej strony pozwoli na douczenie się szerokiej rzeszy narciarzy, uprawiających narciarstwo nizinne, z drugiej strony zaś zawiera dostępne dla wszystkich wskazania o do domowego wyrobu nart. Cena dla członków Klubów i Towarzystw zrzeszonych w P. Z. N. wynosi zł 0,50 (z przesyłką pocztową 0,75), cena w handlu księgarskim 1 zł.

Dziś 25. VI.

godz. 17,45

STADION MIEJSKI W CHORZOWIE

A. K. S. — Warszawianka

godz. 17,45

BOISKO K. S. CRACOVIA

Cracovia — Ruch

godz. 17

NA TERENIE ŚLASKA MECZE O PUCHAR

Wojewody dr. Grażyńskiego

W sprawie norm średniej dochodowości na rok 1939



W sprawie norm średniej dochodowości na rok 1939

Komisja Skarbowa Izby Przemysłowo-Manufaktury w Katowicach odbyła w dniu 22 bm pod przewodnictwem p. radcy Ogórka posiedzenie, poświęcone zaopiniowaniu przez Izbę projektowanych przez Ministerstwo Skarbu norm średniej dochodowości na podstawie uchwał Komisji Odwoławczej przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Komisja porównywała projektowane normy na rok 1939 z jednej strony z normami na rok 1938, a z drugiej strony z wnioskami zainteresowanych zrzeszeń branżowych. Komisja stwierdziła, że projekt na rok 1939 w stosunku do projektu z roku 1938 na 305 pozycji porównawczych utrzymał stawki z roku 1938 dla 120 pozycji, obniżył je dla 109 pozycji, a zwiększył dla 76 pozycji. Komisja na podstawie narad zawisłowała szereg poprawek, idących w kierunku częstszego przywrócenia wysokości stawek z roku 1938 względnie obniżenia ich zgodnie z wynikami prawidłowej kalkulacji kupeckiej.

Z ZYCIA O. Z. N. W SIEMIANOWICACH.
W środę odbyło się zebranie tut. O. Z. N. przy udziale 600 członków i sympatyków. Referaty o zagadnieniach gdańskich wygłosili pp. sekretarz Okręgu Jan Kandora oraz inspektor Mańczak, ilustrując w sposób dobitny powstanie i koleje Wolnego Miasta Gdańska, jak i sytuację ludności polskiej w Gdańsku. Ze referatu wzbudziły powszechne zainteresowanie, świadczyły oklaski.

Decretem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 maja br.

zostałem mianowany
notariuszem w Katowicach
Biuro moje znajduje się
przy ul. Pwroczej 18, ar. tel. 365-66.
Zygmunt Sioda
notariusz

Z ODDZIAŁU O. Z. N. W JANOWIE.
W Janowie odbyło się miesięczne zebranie oddziału O. Z. N., na którym p. kier. Szwaj wygłosił referat p. t. „Dzieło Mein Kampf i jego oddziaływanie na sąsiednie państwa”. Liczną zebraną członkowie wysłuchali referatu z dużym zainteresowaniem.

ODDZIAŁ O. Z. N. MOKRE.
W dniu 18. VI br. odbyło się zebranie miesięczne Oddziału O. Z. N. Mokre, pow. pszczyński, na którym referat na temat nacjonalizmu w stosunku do Polski w Europie wygłosił p. Niemczyk Ignacy, przewodniczący tamtejszego Oddziału. Nastroj na sali był poważny. Zebrani nagrodzili referata gorącymi oklaskami.

Tarnowskie Góry
POPIST UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ
(T) Dnia 25 bm o godz. 16 w sali kanalarnej Szkoły Muzycznej, ul. Żankowa 3 w Tarn. Górach odbyła się popisy uczniów z kursów 1-4-tych. Średni i wyższych Dyrekcja Szkoły uprasza o przybycie rodziców, znajomych i sympatyków Szkoły. Wstęp wolny.

Bielsko
BIELSKO ROZBUDOWUJE WODOCIĄG
(B) Rada Miejska m. Bielska uchwalila zadanie kilka kilometrów z Bielska Śląskiego w wysokości 370 tys. zł na dokonanie budowy wodociągu do Driedzie. Przy robotach tych znajduje zatrudnienie znaczna ilość robotników

URLOP NA MORZU

WYCIECZKI:

Do ANTWERPII i LONDYNU	M/S „BATORY” 13-21/VII 39 Ceny od zł. 324.-
Na FIORDY NORWEGII	M/S „PIŁSUDSKI” 25/VII-9 VIII Ceny od zł. 520.-
Do SZTOKHOLMU i KOPENHAGI	M/S „BATORY” 17-22. VIII 39 Ceny od zł. 220.-

INFORMACJE I ZAPISY

GDYNIA AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE, S. A.
WARSZAWA, PL. MALACHOWSKIEGO 4. TEL. 609-61
ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW I LWÓW CRAZ BIURA PODRÓŻY

Autobus w rowie pod Szopienicami

W dniu 24 bm. na zosie pod Szopienicami przy szybie wodnym „Wilhelmina” miał miejsce wypadek samochodowy. Autobus Sl. Linii Autobusowych zajęty przez 21 osób wpadł z całym impetem do rowu, wskutek wadliwego funkcjonowania kierownicy.

Na szczęście obyło się bez wypadku. Skończyło się tylko na wielkim strachu pasażerów. Wypadek mógł jednak przybrać znacznie większe rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu szofera, który w ostatniej chwili zdolał auto zahamować.

Wypadek wydarzył się bowiem tuż przed zamkniętą zapórą kolejową, poza którą w chwili po tym przejechały w krótkich odstępach czasu 2 pociągi.

Należy przypomnieć, że nie jest to pierwszy wypadek, jaki miał miejsce w tym niezabezpieczonym najeździe, a bardzo ożywionym punkcie. Warto byłoby się zastanowić nad właściwym zabezpieczeniem tego przejazdu. Jedynym, najpewniejszym środkiem zapewniającym bezpieczny przejazd, byłoby zbudowanie w tym miejscu mostu.

IV ZJAZD SPIEWAKÓW OKR. BIELSKIEGO.

(B) Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich urządziło w niedzielę 25 bm. IV zjazd śpiewaków okręgu bielskiego w Bielsku. Program zjazdu: godz. 11-ta Msza św. w kościele parafialnym, podczas której połączone chóry wykonała msz. Lachmana „Gaudete Mater Polonia”, godz. 14-ta proba generalna wspólnych pieśni w auli Państwowego Gimn. im. M. J. Piłsudskiego, godz. 15-ta zawody chórów w auli gimnazjum.

Zmie pokazały się w lasach

(B) Turyci podają, że w tym roku na wycieczkach w górach spotyka się wiele żmij. W dniu 22 bm. Alfred Lukas z Białej zam. ul. Lipnicka 494, będąc na wycieczce na Groniczku, został ukąszony przez żmiję. Lukasa umieszczono w miejscowym szpitalu.

UKRADLI KUZNIE POŁOWĄ.
(B) Nieznani sprawcy włamali się do Śląsk. Warsztatów Szubrowych w Bielsku i ukradli kufne polową wart. około 70 zł na szkodę warsztatów.

Polska młodzież gotowa na pograniczu

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rano młodzież polska z pogranicznych gmin: Radzionków, Piekarów Sl., Kozłowa Góra, Brzozówek-Kamień, Brzeziny Sl. i Dąbrówka Wielka urządziła w Piekarach Sl. wielką manifestację patriotyczną pod hasłem „Polska młodzież gotowa na pograniczu”. Uprasza się wszystkie organizacje młodzieżowe do masowego udziału w tej manifestacji.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:
Z HUT I P. PALEŃSKI (Główny Redaktor)
DZIAŁ ODBEPIEŃ: Stanisław Byspiński
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-SĄDOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikolajec
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA „BROWIN-”
CJONALIS: Jan Kawalec
DZIAŁ SPORTOWY: Rufina Kiełbasińska
ZA OGLASZENIA: Stanisław Kujawski, Katowice.

Wisła Wytworne uzdrowisko kąpiele w basenie, sporty, zabawy, wycieczki. Wykwintne i tanie utrzymanie Wisła



B. KELLERMANN - powieść

SS) Szum fal, jaki wichru skierowały myśl Kinsky'ego ku muzyce. Przypomniał sobie kilka fragmentów ze swego „Odyseusza”, kilka szybszych taktów, mających symbolizować szybki ruch fal trzęsieniomorskich, stłumiony, głuchy ton rogów trytonów, wieszających burzę. Muzyka ta napelniała go pogodą i otuchą.

Wspinał się wyżej, tam gdzie mieściły się salony, czytelnia, bary. Serce mu bilo gwałtownie. Gdyby jednak spotkał przypadkiem Ewę, przywitałby się z nią zupełnie spokojnie. Spotkanie z Reifenbergiem również nie wyprowadziłoby go z równowagi, był o tym przekonany. Na okęcie panowała duża cisza, w salach było ciepło, gdyż ze względu na buźę drzwi szczelnie pozamykano.

W czytelni paliły się przy biurkach lampy, po palmiarni spacerowało kilka osób, rozkoszujących się ciszą i luksusem.

Ewy nie było. Kinsky był zdecydowany przeszukać cały okręt. Szedł coraz wyżej i szukał. Nie było nikogo nawet na oszklonym tarasie, na którym przygrywała orkiestra.

I tutaj Ewy nie było widać.

Na pokładzie położonym o piętro wyżej szalała taka wichura, że Kinsky musiał się trzymać sznurów i poręczy. Nagle

uległo wątpliwości, to jej głos! Kinsky był trupioblady.

W cieniu białego bloku w kształcie kostki, z którego spływał labirynt drutów, siedziała jakaś para. Wiatr rozwiewał jasne włosy mężczyzny, który nagle odwrócił głowę. Kinsky ujrzał jego piękną, mądrą twarz, i ostry ból przeszył mu serce. Skąd on znał tę twarz, gdzie ją widział? Kiedy?

Mężczyzna pochylał się i odwracając się od wiatru, zapalał papierosa. Kinsky widział teraz sylwetkę Ewy. Po chwili dostrzegł jej twarz. Miała silne rumieńce, oczy jej połyskiwały jak stal. Twarz tak bliska, i tak równocześnie daleka, wydała się Kinsky'emu nieskończenie piękną. To twarz człowieka, który kroczy pewnie po wytkniętej drodze.

Serce wciąż waliło mu jak młotem. — Kinsky wyczuł wszystkie siły, aby nie zawolał: Ewo, Ewo! Nagle schody prowadzące do radiotelegrafu, zaczęły trzeszczeć. Na pokładzie pojawił się jakiś człowiek olbrzymiego wzrostu; spał i stękał. Zastłonił sobą Ewę i towarzyszącego jej mężczyznę. Ewa zawołała go. Olbrzym zatrzymał się, opadł ciężko na leżak. Ewa zaczęła z nim rozmawiać. Mówiła po angielsku.

Tak, to ona! Kiedy Kinsky odkrył ją przed laty, nie umiała mówić poprawnie, posługiwała się okropnym dialektem. Teraz władala biegle angielskim, francuskim, włoskim. Stała się śpiewaczką, wielką damą. — I wszystko to dzięki mnie, dzięki mnie! — powtarzał Kinsky z tryumfem.

Tak, to jego twórci! Twórci wielki, wspinał!

Nagle ogarnęło go uczucie niepokoju i wdzięku. Wczoraj wieczorem był pewny, że nie ma w nim cienia zazdrości. I oto teraz zazdrość runęła nań, jak lawina. Jakże

nienawidził młodego mężczyzny, który towarzyszył Ewie! Jakże wstrętni są ci młodzi panowie, wychowani w dobrobycie, nie znający trosk i cierpień, które innych doprowadzają do obłądka.

Kinsky uderzył się ręką w czoło. Słyszał niemal, jak trzasnęły drzwiczki samochodu, widział jak wysiadł z niego jakiś młody mężczyzna. Gdzie to było, kiedy? Aha, już wiedział! To ten sam człowiek, który przed tygodniem odwiedził w Sankt Annen jego córkę. Dr Cranach z Heidelbergu. Teraz siedział u boku Ewy w najodleglejszym zakątku okrętu.

Zazdrość pozerła Kinsky'ego.

— To dziwne — mówił do siebie. — Wszyscy kochankowie są od niej młodszy. Ja ich znam! Nie mają szczęścia, giną. Jakich los spotkał Johannsen? Zastrzelił się. Kiedy jej się spodoba inny, nie ma żadnych skrupułów, odchodzi i koniec. I ten, który jest teraz przy niej, zginie. Tak samo, jak ja zginęłm!

IV.

Na gładkiej opalonej młodzieńczej twarzy Warrena Prince'a widniały gorączkowe czerwone plamy. Był podniecony. Wiatr wzmógł się jeszcze. Warren marzył o tym, aby oglądać na własne oczy jeden z tych orkanów, szalejących na Atlantyku, które jak brzytwa ścinają kominy i maszty. Opisałby to wszystko! Ale co by się stało z rekordem? Mniejsza o to. Orkan lepszy od błękitnej wstęgi!

(Ciąg dalszy nastąpi)



